Nr. 230. We Lwowie, Niedziela dnia 8. Października 1882. **Rok XXI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 złr. — „
w państwie austrjackiém . . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
„ Belgji i Szwajcarji
„ Włoch, Turcji i księstw Naddun.
„ Serbii

po 7 złr 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W Ulanieckich Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." Ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M Dukes I. Riemergasse 15 Rudolf Mosse Seilerstätte Nr. 2, Henr. Schalek, eksp. ogłoszeń, Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 40 ct. od wiersza.

Historja powstania Narodu Polskiego

1863 — 1864

opuściła prasę we Lwowie, nakładem KSIĘGARNI POLSKIEJ.

Tom I. zawiera: Rozbiór Polski Sześćdziesięcioletnia walka o niepodległość (1795—1855). Rozbudzenie się życia narodowego w zaborze rosyjskim. Manifestacje Teroryzm moskiewski i organizowanie się stronnictwa rewolucyjnego. Wielopolski. Zamojski. W. ks. Konstanty. Wzrost i potęga Centralnego narodowego komitetu.

Tom II. W buch powstania. Dyktatorowie. Mierosławski. Langiewicz. Przewaga białych. Interwencje dyplomatyczne. Szerzenie się powstania zbrojnego. Padlewski. Sierakowski. Jeziorański. Kruk. Lelewel-Borelowski. Taczanowski. Bosak i t. d. Powstanie na Litwie i Białej Rusi. Powstanie na Ukrainie. Terroryzm moskiewski. Rządy terrorystów. Rządy Trauguta. Upadek powstania. Dokumenty.

Cena za 2 tomy **5** złr. Oprawne w płótno angielskie **6** złr.

Nakładem tejże firmy wyszły:

Ostatnie lata

Dziejów powszechnych

od 1846 r. do dni dzisiejszych.

Wydanie drugie poprawione i uzupełnione.

Treść: Rok 1846 w Polsce. Rewolucja we Francji, w Niemczech, w Austrji, w Prusach, w Węgrzech, we Włoszech, w Polsce w 1848 r. Wojna krymska Wojna włoska. Sprawy pozaeuropejskie. *Powstanie polskie 1863 r.* Wojna duńska. Wojna austrjacko-niemiecko-włoska. Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryska. Socjalizm w Niemczech. Sprawy polskie. Wojna wschodnia. Panowanie reakcji w Europie. Ruchy rewolucyjne w Rosji. 2141 7—12

Cena zł. **2.50.** Oprawne w płótno angielskie zł. **3.30.**

Pamiętniki powstańca

z 1863 i 1864 r.

[Bończa. Chmieliński. Bosak. Krzywda.]

wydał i przypisami uzupełnił **Zygmunt Sulima.**

Cena 1 zł., opr. w płót. ang. zł. 1.80.

Powstanie polskie nad Bajkałem i Sprawa Kazańska,

przez naocznego świadka Z. O. Cena 40 centów.

Księgarnia Polska we Lwowie.

Maść rupturowa,

leczącą najstarsze ruptury, wysyła J. M. Grolich, Altendorf w Morawii. 3628 1—20

Nauczycielem

domowym na **wsi** za najniższe wynagrodzenie 10 zł., **tu** za 5 zł. i to z gwarancją, może być A. Lunik akademik we Lwowie. 3823 1—5

Winogrona

z Föslau

kuracyjne otrzymuje codzień świeże po syłk i rozsyła najstaranniej opakowane

K. Klimowicz

Lwów, ul. Wałowa.

OPTYK

Maur. Boscowitz

we Lwowie,

plac Marjacki, liczba 6, (róg pl. Marjackiego i ul. Kopernika) poleca P. T. Publiczności swój świeżo i obficie zaopatrzony

skład towarów optycznych po najtańszych cenach.

bez dodatku podwyższonego cła na towary zagraniczne

okulary, cwikiery oprawne w stali nowe srebro, nikl, aluminium, srebro, złoto, również bez oprawy, w szyldkret i róg od 1 złr. i wyżej.

lornetki (ręczne) oprawno w róg, szyldkret, kość słoniową, srebro, złoto, aluminium od 1 złr i wyżej,

binokle teatralne i polowe, w najnowszych fasonach od 3 złr. i wyżej,

barometry metalowe lub napełnione rtęcią, przezemnie zregulowane od 4 zł., 5 złr. i wyżej,

termometry pokojowe, kąpielowe, przed okna, dla chemików, cieplarń, dla gorzelni, od 22 zł. i wyżej, do mierzenia temperatury ciała od zł. 1.20 do 4.

wagi do mierzenia płynów, alkoholometry, Tralles i sacharometry, barometry, mikroskopy, lupy, szkła do czytania, wagi wodne, reisceigi, instrumenta inżynierskie do wszelkiego możebnego użytku, tasiemki miernicze, colsztoki, manometry, belgijskie rury do mierzenia stanu wody we wszystkich miarach; elektryczne maszyny i elektryczne elementa, strzykawki morfinowe i igły, skrzynki stereoskopowe i obrazki laterna magica – w ogóle wszystkie przedmioty wchodzące w zawód optyczno- mechaniczny **po najtańszych cenach.**

Główny **skład manometrów** do kotłów parowych we wszystkich wielkościach Schäffera & Budenberg, Buckan w Magdeburgu **po cenach fabrycznych.**

Zaefektowane manometry mogą być najspieszniej i tanio zreparowane lub na życzenie wymienione.

Najnowsze telefony i elektryczne telegrafy pokojowe dostarczam z opisem do **ustawienia przez siebie samego po cenach** fabrycznych.

Dzwonek z jednym tastrem i jednym elementem z drutem izolowanym 50 metrów dł. gości od 5 złr, począwszy

Na żądanie mogą być takowe urządzone przez mego montera w domach i pomieszkaniach, hotelach, zakładach kąpielowych i t. p. jak najdokładniej z moją gwarancją.

Również wysyłam na żądanie montera na prowincję. 3 83 2—?

Uskuteczniam **reperacje** wszystkich optycznych i mechanicznych przedmiotów i instrumentów najspieszniej i najdokładniej.

Zamówienia załatwiam za zaliczeniem natychmiast. **Coby się nie podobało, będzie bez przeszkody wymienione.**

Kapelusze ZIMOWE najmodniejsze paryskie, polecam po umiarkowanych przystępnych cenach.
PUDER najlepszy po 80 ct. i zł 1.20. 2258 2—6
PIÓRA strusie, czaple itd. przyjmuję do prania, farbowania i fryzowania.
M. TOPOLNICKA we Lwowie plac Halicki Nr. 1.
Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam.

Zaszczytnie znana

przeszło 25 000 tomów polskich, francuskich, niemieckich i angielskich obejmująca

CZYTELNIA KAROLA WILDA

oraz tegoż wielki

Skład i wypożyczalnia nut

(33.000 sztuk)

uzupełnione najświeższemi nowościami

otwarte zostały na nowo w dotychczasowym lokalu **ul Akademicka l. 3.**

pod firmą

Gubrynowicz i Schmidt

a pod specjalnym kierunkiem

KAROLA WILDA

Ceny i warunki abonamentu jak najprzystępniejsze.

Na sezon teraźniejszy

sprowadziłem do mego od przeszło lat 20 PT. Publiczności znanego handlu, **wybór najmodniejszych towarów bławatnych, płóciennych, sukiennych jedwabnych, jakoteż dywanów perskich i bielizny stołowej,** ze źródeł pierwszorzędnych i sprzedaję takowe po **najtańszych cenach.** -- SKLEP mój znajduje się pod

l. 13. ul. Żółkiewska

naprzeciw synagogi niemieckiej, wchód przez sień.

Z wysokim poważaniem

Meier Widrich.

BAZAR MARKIEWICZA

we LWOWIE, plac MARYACKI l. 10.

poleca

świeżo zakupione na jesień i zimę

w wielkim wyborze **Materje wełniane** na suknie damskie jak również do ubierania tychże: **Plusze, Hafty, Damasty i Satin merveilleux. Materje jedwabne** czarne i kolorowe na suknie damskie AKSAMITY i ciężkie MATERJE JEDWABNE francuzkie czarne: ARMURE, SATIN DOUBLE, OTTOMAN, SATIN DUCHESSE, SICILIEN na płaszcze damskie.

Wielki wybór czarnych Materyj wełnianych na suknie i pokrycia futer damskich. Sukna na płaszcze zimowe, Flanelki, Sukienka, Cheviotу i Chustki zimowe.

PERKALE i SZIRTINGI białe po 16, 19. 22. 25 30, 33 ct. za łokieć polski

Przyjmuje zamówienia na SUKNIE DAMSKIE, jak również na BIELIZNĘ DAMSKĄ i MĘZKĄ z płócien krajowych.

Ajencja farbiarni W. Spindlera w Berlinie.

Ceny stałe.

Majątek ziemski

w prześlicznej podgórskiej okolicy przy dobrej drodze, pół mili od cesarskiego gościńca oddalony, o 2 folwarkach, ze wszystkiemi nowemi budynkami, gorzelnią murowaną, 8 młynami i tartakami, prawem propinacji, do 55 morgów ogrodów sadów, pól, łąk i pastwisk, a do 700 morgów wysoko-piennego w dobrym stanie lasu, z żywym i martwym inwentarzem, z całą krescencją z wolnej ręki ze względów familijnych do sprzedania. Na zapytania wyjaśni filia Banku włościańskiego w Samborze. 3257 1 6

Pomimo podwyższenia **cła po dawnych cenach** sprzedaje

herbatę

chińską i rosyjską

SKŁAD

Józefa Padewskiego

Lwów, Rynek, l. 13.

3806 1—12

Nowo urządzony handel

Herbaty

chińsko-rosyjskiej

Edmunda Riedla,

we Lwowie, plac Marjacki, l. 10,

poleca zbioru majowego:

Pół kilo	Congo	Nr. 1.	zł.	1.60
„ „	Souchong czarna	„ 2.	„	2.—
„ „	Souchong czarna zbiór majowy	„ 3.	„	3.—
„ „	Kasyow	„ 4.	„	4.—
„ „	Melange de Lond.	„ 5.	„	4.—
„ „	Pecco	„ 6.	„	3.—
„ „	Karawanowa	„ 7.	„	4.—
	„ najprz.	„ 8.	„	6.—
„ „	Gumpow perłowa	„ 9.	„	3.—
	„ przednia	„ 10.	„	4.—

Herb ta Souchong czarna zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, ważąca bez opakowania 700 gramów czyli $1^1/_4$ funt wied. 3 złr. 50 ct.

Wysiewki herbaciane $^1/_2$ kilo zł. 2.60
„ „ z najl. herb. „ 1.30

Żamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nie liczy się.

3388 1—?

Najstarszy i największy handel **SUKNA**

Maurycego Bum

w Bernie

poleca na teraźniejszy sezon:

3 metry 20 cmtr., tj. $4^1/_3$ wied. łokci, prawdziwej berneńskiej materji wełnianej z dobrej wełny na zupełne ubranie zimowe, metr po 2 zł. 60 ct. czyli razem 8 zł. 32 ct.

3 metry 20 cmtr., prawdz. berneńskiej materji wełnianej z doskonałej wełny, metr po 3 zł. 60 ct., razem 11 zł. 52 ct.

Najdoskonalsze berneńskie materje wełniane od złr. 4.50 do 8 złr. za metr.

2 metry 20 cmtr., granatowy, brunatny, oliwkowy lub czarny palmerston na palto zimowe, metr po 2 zł. 60 ct., razem 5 zł. 72 ct., lub z boy, bobrowy zimorodków i dziagerel metr po 3 zł. czyni 6 zł. 60 ct. do tego metr. 70 cm. w kratki lub paski. Berneńska podszewka po 1 zł. razem 1 zł. 30 ct.

Lepsze berneńskie materje na surduty również we wszystkich kolorach, metr po 3 zł. 50 ct. i wyżej do 10 zł. Podszewki materjalne metr od 3 złr. 50 ct. do 6 zł

1 metr 20 cmtr., t. j. $1^1/_2$ wied. łokcia, modnej, dobrej berneńskiej materji wełnianej na pantalony, metr po 3 zł., razem 3 zł. 60 ct.

Lepsze materje na spodnie, metr po 4 zł. do 8 zł.

Prawdziwe angielskie pledy do podróży, 3 met 50 cmtr. długości, 1 metr 60 cmt. szerokości od 3 zł. 75 ct, 5 zł., 5.25, 8 do 18 złr.

Zawsze wielki skład wszelkich gatunków sukna cywilnego, wojskowego, liberyjnego, kościelnego i bilarowego, guni i meżykowej materji, tudzież we wszystkich kolorach sukna damskie po dowolnych cenach.

Zamówienia wysyłają się rychło za pobraniem i nie liczą wydatków na opakowanie

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej

we Lwowie Rynek l. 17.,

Stowarzyszenie zarejestrowanie z nieogran. poręką,

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności,

oprocentowując takowe po **6** prct rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
od 500 do 1000 „ „ 60- „ „
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniow. wypowiedz.

Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.

Dyrekcja.

Bergera medyczne

Mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pocenia nóg, łupieże we włosach. — **Bergera mydło dziegciowe** zawiera 40 proc. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **Bergera mydła dziegciowego** i uważać na znaną markę ochronną.

Na **uporczywe cierpienia naskórne** używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego"

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Zagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 proc. gliceryny i jest perfumowane. 2828 16—24

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Główna ekspedycja: **Aptekarz G. Hell w Opawie.**

Zapasy znajdują się we wszystkich aptekach monarchii. Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy P. Mikolaschа, Zyg. Ruckera, J. Beissra, H. Blumenfelda, Jak. Piepesa, G. Geilhefera i A. Sklepińskiego.
W Bredach u Ed. Liszka i E. Grünspana, w Brzeżanach u A. Inländera i B. Dembińskiego, w Czortkowie u L. Nesse, w Dobromilu u N. Gretowskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzyneckiego, w Horodence u Aksentowicza, w Jarosławiu u Sohma i Bohusa, w Kołomyji u J. Siderowicza i E. Stengla, w Krakowie u E. Stockmara i W. Redyka, w Przemyślu u Wł. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Stanisławowie u J. Macury i A. Amirowicza, w Stryju u L. Gärinera, w Sadowej Wiszni apt. Włodzimirski. w Tarnowie u A. Tenezyna i J. Reida, w Tarnopolu u Fr. Jamroglewicza H. Kahanego i we wszystkich prawie aptekach Galicji.

Zupełnie nieprzemakalne

płaszcze z kapuzą

z prawdziwej styryjskiej guni wełnianej, lub z modnych materji guniowych we wszystkich odcieniach kolorowych.

Lekki płaszcz na słotę z kapuzą 7 zł.
Lekki płaszcz do podróży lub polowania 10 zł. 50 ct.
Lekki menżykow lub zarzutka 12 zł.
Gruby menżykow, podszyty 16 do 30 zł.

Styryjska gunka lub jupka 10 do 20 zł.
Zupełne ubranie męzkie 20 do 30 zł.
Modne do wychodu palto damskie 10 do 20 zł

Nieprzemakalne kapelusze z sukna guniowego

dla mężczyzn, pań i dzieci od 2.50 do 5 zł.

Wszystkie gatunki fabrycznej i wieśniaczej guni, modne materje guniowe z czystej owczej wełny styryjskiej sprzedaję na metry lub dostarczam jako gotowe ubrania dowolnych rozmiarów najtaniej i za pobraniem pocztowem.

Johann Günzberg,

3287 3—? **handel sukna w Grazu** (Styrja).

ADOLF SILBERSTEIN

FIRMA

we Lwowie

ul. Karola Ludwika, l. 9, (róg ulicy Sykstuskiej),

poleca swój w największym wyborze jak najobficiej zaopatrzony skład towarów, jako to:

OKULARY i cwikiery (pince nez) o najrozmaitszych szkłach i oprawach, lorgnetki ręczne;

BINOKLE teatralne, polne (Militär-Binocle), dalowidy, perspektywy myśliwskie, szkła do czytania, lupy, mikroskopy, busele, kompasy, zegary słoneczne;

BAROMETRY rtęciowe, barometry metalowe (aneroidy), także do mierzenia wysokości z tablicą redukcyjną, barometry metalowe kieszonkowe dla turystów, termometry pokojowe kąpielowe, lekarskie, ścienne i do okien, dla podróżujących i gorzelń, alkoholomierze (Tralles), sacharometry z termometrami, wagi wódczane, do cukru, octu, ługu, nafty i mleka;

MANOMETRY do kotłów parowych i lokomobil, z fabryki Schäffera i Budenberga w Magdeburgu i wiedeńskie;

NAJWIĘKSZY SKŁAD instrumentów fizykalnych i geodetycznych, jako to:

teodolitów instrumantów uniwersalnych, niwelacyjnych (z łatami) i busolowych;

RÓŻNORODNE INSTRUMENTA miernicze polowe: Stoły miernicze; aparaty do zdejmowania szczegółów, perspektiv-linealy, diopterlinealy, planimetry, piony, łańcuchy miernicze, astrolabium, winkeldromen z busolą, lub bez tejże, także z podziałką na powierzchni płaszcza, ćwierćadła kątowe, taśmy miernicze, podziałki na drzewie i mosiądzu, rajscajgi, cyrkle i części składowe rajscajgów, wagi wodne (libele budownicze).

Wszelkie naprawy w zakres optyki i mechaniki wchodzących przedmiotów, przyjmują i wykonują się jak najakuratniej.

Wprowadzenie najnowszej konstrukcji dzwonków elektrotelegraficznych, telefonów, w pokojach i domach w mieście i na wsi uskuteczniają się jak **najrychlej.** 2457 1—9

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o łaskawe podanie ceny zamówionych przedmiotów, które za zaliczką odwrotną pocztą wysyłam.

Księgarnia i skład nut

LESMANA I SWISZCZOWSKIEGO

w Warszawie ul. Mazowiecka Nr. 15.

posiada na składzie głównym:

H. G. Ollendorffa Metodę teoretyczno-praktyczną nauczenia się czytać, mówić i pisać w sześciu miesiącach:

po niemiecku, wydanie 5te, cena wraz z kluczem rs. 2 25
po francuzku, wydanie 4te wraz z kluczem rs. 2.40
po angielsku cena wraz z kluczem . . rs. 3.—
po włosku, cena wraz z kluczem . . rs. 3.—

NB. Pięć wydań tej książki do nauki języka niemieckiego i cztery wydania do francuzkiego, a nadto mnóstwo wydań zagranicznych do nauki wszystkich niemal europejskich, niektórych wschodnich i starożytnych języków, są najlepszem świadectwem dobroci metody Ollendorffa. 8346 1—?

J. IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy

poleca swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i względość, i zostały wyszczególnione 5ma wielkiemi medalami zasługi i listem pochwalnym.

ANTILENTTILIA

usuwa piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 1 zł.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 zł.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękka, przejrzystą i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, nieczyste wągry tj. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 zł 50 c.

Woda Lilijowa.

Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem te cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. Cena 1 zł. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 zł.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 zł.

Pudr przeciw poceniu się nóg. Pudełko 50 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto różowy i cielisto żółtawy po 1 zł 20 ct.

KREM orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta brusdami, nierówne-szorstka zostanie całkiem odświeżona i odmłodzona. — Cena 1 zł. 20 ct.

We Lwowie ul. Kopernika l. 3. u p. Bystrzonowskiego ul. Halicka i **Filii w Krakowie, Sukiennice l. 20,** oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i sklepach do nabycia.

Główne składy na prowincji: w Brodach u p. Witkowskiego, w Buczaczu u p. Millera, w Brzeżanach u p. Millera, w Przemyślu w apt. p Nahlika, w Jarosławiu w apt. p. Wisłockiego, w Samborze w apt. pp. Mareschа i Aleksewicza, w Podhajcach w apt. p Kaszykiewicza, w Stryju u p. Wysoczańskiego, w Kołomyji w apt. p. Stenala, w Drohobyczu w apt. p. Raczki, w Husiatynie w apt. p. Czerskiego, w Podkamieniu u p. Koncewicza.

Handel towarów korzennych

Karola Bałłabana,

we Lwowie, ulica Halicka, 3199 5—?

poleca swój **skład wyśmienitej** ciemno-naciągającej

Herbaty

zbioru majowego:

$^1/_2$ kila	Kongo cesarskiej	zł.	2.—
$^1/_2$ „	familijnej	„	3.—
$^1/_2$ „	mieszanki z Mosk.	„	4.—
$^1/_2$ „	Emperial	„	5.—
$^1/_2$ „	najlepsz. wysiewek	„	1.70
$^1/_2$ „	ciast ang. do herb.	„	1.20
$^1/_2$ „	Czynskiego	„	1.
1 butelkę	rumu Jamajka sta.	„	1.50
1 „	„ „ „	„	1.20
1 „	Cogniaku	„	2.50
1 „	Ponczowej esencji	„	1.50

Kawy

naturalne aromatyczne, z czystym smakiem

$^1/_2$ kl.	Ceylon gr. ziar. najl.	zł.	1 4
$^1/_2$ „	„ „ drd dobr.	„	1.
$^1/_2$ „	drobniejszej ten smak	„	—9
$^1/_2$ „	Lagwajra	„	—96
$^1/_2$ „	„ drobniejszej	„	—.92
$^1/_2$ „	Cuba	„	—.88
$^1/_4$ „	„	„	—.84
$^1/_2$ „	Malabar	„	—.7
$^1/_2$ „	Santos	„	—.68
$^1/_2$ „	Rio	„	—60

Rzetelne postępowanie i staranna usługa zjednały memu handlowi liczną klientelę, i w przyszłości będzie mojem usilnem staraniem, wymogom Szanownych P. T. gości zadość uczynić.

Łaskawe zamówienia będą bezzwłocznie uskutecznione.

Na sezon jesienny i zimowy

polecamy w największym wyborze:

Materje wełniane / Plusze i aksamity / Jedwabie i adamaszki / Sukienka i flanele / Szale i chustki

Bazylego Towarnickiego Następcy

(Stachiewicz & Abrysowski)

Lwów, Rynek l. 32

Próby wysełamy na żądanie odwrotną pocztą franco!

Wiedeńskiej bielizny specjalności

własnego wyrobu, dobrego i rzetelnego.

Białe koszule

tylko dobrej jakości, dobrze przystające:

Nr. 2 .	2 złr.	— ct.
„ 4 .	2 „	75 „
„ 6 .	3 „	25 „
„ 8 .	4 „	50 „

Kalesony,

angielskiego kroju na guziki, lub do ściągania:

Lniane na guziki	2 złr.	80 ct.
„ do ściągania	2 „	25 „
z angiel. drelichu	2 „	— „
„ „ do ściąg.	1 „	80 „

Zlecenia z prowincji tylko za pobraniem. Przy zamówieniu koszul wystarczy podanie objętości szyi. Dokładne cenniki na żądanie gratis.

E. Turczinsky, we Wiedniu,

4816 1—18 **I, Wollzeile, 17.**

Od administracji.

Przedpłata na IV. kwartalnie:

we Lwowie:

kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . . 6 złr.
miesięcznie . . . 2 „ —

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 7 października

(List Kawelina o Moskalach. — Półarzędowa broszura o potrzebie fortyfikowania Wiednia. — Jaką rzeź sprawili żydki giełdowi na żydkach giełdowych. — Dalsze daty do spraw preszburgskich.)

Mamy przed sobą nieskończenie ważny artykuł o obecnym stanie caratu, ważniejszy, aniżeli wszystkie doniesienia zagranicznych korespondentów. Jest to list p. Kawelina do p. Notowicza, redaktora *Nowosti*. P. Kawelin jest jednym z najznakomitszych publicystów i moskiewskich mężów stanu, a jakiej w swoim kraju używa powagi, najlepiej świadczy ta okoliczność, iż zmarły car był z nim w ciągłych stosunkach; rezultatem zaś tych stosunków były słynne „Listy o współczesnym stanie Rossji“, które Kawelin pisywał do Aleksandra II., a które po śmierci tego cara wysłały bezimiennie zeszłego lata w Lipsku. Swojego czasu zdaliśmy obszernie sprawę o tych „Listach.“

Owoż obecnie p. Notowicz wydał dzieło pod tyt. „Podstawy reform prowincjonalnego i centralnego zarządu“ i egzemplarz tej pracy posłał Kawelinowi. W odpowiedzi otrzymał od niego obszerny list, który, po wykropkowaniu najbardziej drażliwych ustępów, mogących i Kawelina i Notowicza zaprowadzić na Sybir, zamieszcza w dzisiejszych *Nowostiach*.

Listu tego nie możemy podać w całości, bo obejmuje 8 szpalt dużego feljetonu. Podać więc tylko możemy najważniejsze ustępy, a resztę streścić.

P. Kawelin z radością powitał pracę p. Notowicza, bo dla obozu liberalnego posłużyć ona może za program reform, które wprowadzić gwałtem w caracie potrzeba. Ale nie wierzy ani w to, żeby reformy te były wprowadzone, ani też w to, żeby zbawiły carat. Mimowolnie zapytuje ciągle siebie, „ażali to może jest przeznaczeniem Moskwy gnić wiecznie w błocie, w którem obecnie przebywa?“ Sumiennie jednak mówiąc, nie śmie twierdząco odpowiedzieć na to pytanie.

„Choć niesłychanie powoli — pisze on — jednak posuwamy się naprzód, a sama logika dziejowa zmusi nas pierwej czy później inny zaprowadzić u siebie ład, przerobić siebie na ludzi. Bardzo wszakże wątpię, aby to nastąpiło prędko. Co do mnie, wcale nawet na to nie liczę. W moich oczach, sądząc z tego, co się teraz dzieje, o wiele jest prawdopodobniejszem, że nastąpi chaos i pomieszanie języków...“

(Tu następuje ustęp wykropkowany, a dalej czytamy:)

„Dwie są tego przyczyny. Pierwsza ta, że to plemię, które jest najliczniejsze w państwie, i które właśnie je stworzyło, plemię wielkoruskie, stoi na niemożebnie niskim poziomie oświaty. Należę z urodzenia do tego plemienia, i nawet gotów jestem przeceniać jego przymioty, tak bowiem je kocham i tak ono mi drogie. A przecież patrząc bezstronnie nie mogę nie dostrzegać jego wad. Wszystkie zaś te jego wady z jednego płyną źródła, z zupełnego braku wszelkiej kultury. W tym względzie, to jest pod względem oświaty tkwiącej we krwi, w życiu i obyczajach, Małorusini, Polacy, Finlandczycy, nie mówiąc już o Niemcach, wyżej od nas stoją. Co więcej, nawet Azjaci, wchodzący w skład naszego państwa, w niektórych swoich obyczajach wyżej od nas stoją. Niżej zaś od nas stojącego pod względem kulturnym plemienia nie mogę ani znaleźć, ani nawet wyobrazić sobie pomiędzy ludami, prowadzącymi osiadły żywot. Mówiąc to, nie mam na myśli samych tylko włościan, bynajmniej; mówię o wszystkich warstwach i klasach Wielkorussów. Oświata zaledwie ich musnęła. Dlaczego — to inne pytanie. Ale jest to fakt, niepodlegający, mojem zdaniem, żadnej wątpliwości, ani też dyskusji. Nawet charakterystyczne cechy tego plemienia jeszcze się dotąd nie ustaliły, i dopiero ustalają się teraz, w oczach naszych. Jakże więc pan chcesz, aby takie nieskrystalizowane plemię, niebędące jeszcze narodem, a jednak panujące i w państwie najliczniejsze, mogło stworzyć jakikolwiek znośny ustrój społeczny? Ono może tylko rozprzęgać, burzyć i niszczyć to, co znalazło w ziemiach zdobytych i przyłączonych do państwa. Popatrz pan cośmy zrobili na Kaukazie, w Krymie, w Małorosji, na Litwie i w prowincjach Nadbałtyckich, w królestwie Polskiem, na ziemi Kozaków! I boli to człowieka i wstyd o tem mówić! A cofnij się pan wstecz w dziejach, znajdziesz to samo, zobaczysz tę samą rozczyniającą pracę Wielkorusów w księstwach Twerskiem i Razańskiem, w Nowogrodzie i w Pskowie.

„Brakiem oświaty niepodobna jednak wszystkiego wytłómaczyć co się u nas teraz dzieje. Wielkorusskie plemię ma oprócz tego niektóre właściwości — stworzone czy to historją, czy też stanowiące fizjologiczną cechę jego, rozstrzygać tego nie myślę. Dość, że u nas dzięki im nie utworzyły się ani klasy, ani warstwy społeczne, ani nawet te kółka i kółeczka, które u wszystkich innych narodów były zarodkami i prototypem społecznej i politycznej organizacji. Skoro bowiem istnieją jakieś ścisłe związki między ludźmi, to oczywiście łatwiej im potem wydobyć z siebie warunki jakiegoś prawidłowego i porządnego ustroju. Wychowawszy się w kółkach towarzyskich lub w społecznych korporacjach, wnoszą następnie ludzie do organizacji politycznej te przyzwyczajenia, któ e w tamtych nabrali i wpoili w siebie, a tym sposobem organizują prawidłowo wyższe polityczne i społeczne formy. U nas tymczasem nic podobnego nie było. Żadna warstwa, żadna korporacja, żadne nawet kółeczko nie zdołało się w dziejowem naszem życiu utworzyć, okrzepnąć i korzenie wypuścić. Były małe próby, ale wnet rozpaściły się w biernej i bezkształtnej masie plemiennej“.

(Tu następuje znowu wykropkowany ustęp, z odpowiedzi zaś Notowicza na ten list dowiadujemy się, iż w tym punkcie mówił p. Kawelin o caryzmie jako historycznej formie rządowej Wielkorossjan.)

„Z tego wszystkiego przychodzę do wniosku — pisze p. Kawelin — że rozbiją się wszystkie usiłowania, wymierzone w celu stworzenia w Rosji jakiejkolwiekbądź trwałej społecznej i politycznej organizacji“.

(Znowu ustęp wykropkowany.)

„Nie widzę nawet poszlaków tego, aby plemię wielkorusskie mogło w bliskiej przyszłości wytworzyć w sobie siłę taką, któraby mogła utrzymać jakikolwiekbądź — taki czy owaki — polityczny ustrój i porządek“.

(Znowu ustęp wykropkowany.)

Następuje koniec, który streszczamy. Zdaniem więc Kawelina jedyną drogą jest dążyć do wpojenia oświaty w wielkorossyjskie plemię, ale nie w tem oklepanem znaczeniu, aby zakładać szkoły i uczyć czytać, bo przecież równie nieoświecone są najwyższe warstwy tego plemienia, chociaż czytać umieją nieraz w dziesięciu językach. Ale wpajać oświatę w krew i w obyczaje! Długa to, bardzo długa droga, a tymczasem historja czekać nie będzie na to, aż się Wielkorossjanie ucywilizują. I dla tego, że czasu na to niemają, rozpaść się musi carat i nastąpić chaos i pomieszanie języków, bo przestanie istnieć ten cement, który go sprzęgał dotąd.

Taki jest list p. Kawelina, człowieka, który zbadał dzieje i obyczaje swego narodu, i oczywiście kompetentnie głos w tej sprawie zabierać może. A uwzględniając argumenta., które on dla swej tezy przytacza, trudno powiedzieć, żeby sam tylko pessymizm piórem jego kierował.

* * *

Nakładem c. k. sztabu jeneralnego wyszła z polecenia i pod kierunkiem c. k. dyrekcji archiwum wojskowego broszura, ułożona przez podpułk. Rechbergera p. n. „Wiens militärische Bedeutung“ (Wojskowe znaczenie Wiednia), której widocznym celem jest wpoić w publiczność przekonanie, że Wiedeń należy otoczyć fortyfikacjami. Broszura rozwija historycznie dzieje fortyfikacyj w Austrji, omawia plan z czasów po wojnie dolferinie, i dochodzi do następujących konkluzyj:

Austro-węgierska siła wojskowa nie potrafi podołać wypadkom wojennym bez tych najniezbędniejszych oparć, jakie tylko sztuka fortyfikacyjna nastręcza, a w którym to względzie Wiedeń zawsze będzie odgrywał rolę pierwszorzędną. Ze wszystkich bowiem państw, otaczających Austrję, zbiegają się ku Wiedniowi liczne linie ruchu, i tu się splatają w jeden z najznaczniejszych węzłów drogowych. Każda przeto nieprzyjacielska operacja, przeciw Austrji zkądkolwiek poczęta, musi w końcu, jeżeli nie zostanie w drodze odpartą, zmierzać ku Wiedniowi, jako ważnemu pod względem strategicznym i politycznym punktowi.

W razie niepowodzeń będzie wódz austrjacki spętany nadto ciągłą troską o bezbronną stolicę monarchii, a ta troska dopiero wtedy uchyloną zostanie, jeżeli Wiedeń po obu brzegach Dunaju przynajmniej na tyle ufortyfikowanym zostanie, aby przez trzy do czterech tygodni mógł się trzymać jako zbiornik i oś manewrowa. Dzieje podają setkami przykłady, jak zwodne są wszelkie alianse, jak się najpomyślniejsze konstellacje zmieniają, i to nagle, właśnie w takiej chwili, kiedyby były najkorzystniejszemi. Porzucać zatem bez oporu miasto tyle ważne pod względem strategicznym i politycznym jak Wiedeń, byłoby błędem nie do darowania nawet w najprzyjaźniejszych chwilowo stosunkach z państwami ościennemi.

Zarzut, że Wiedeń jest tak rozległy i tak się ciągle rozrasta, że niepodobna go choćby tak ufortyfikować, aby był od nagłego ataku bezpieczny, zowie autor przesądem. Wobec dalekiej niosłości dział teraźniejszych można Wiedeń albo ciągłym systemem fortów, albo grupami warownemi tak otoczyć, że wewnątrz nich mógłby się rozszerzać dowoli. Co do kosztów zaś, zawsze one będą mniejsze stosunkowo od sum, jakieby zwycięzki nieprzyjaciel już z samego bogatego Wiednia ściągnął.

* * *

Wczoraj napomknęliśmy, że gdyby połowę żydów we Węgrzech wyrznięto, to druga połowa tem chętniej pozostanie, bo z ubyciem tylu konkurentów będą mogli robić lepsze interesa, że żydom nadewszystko idzie o geszeft. W przerażający sposób dała nam dowód tego giełda wiedeńska. Jest już dzisiaj rzeczą jawną, że potwornie przesadne lub zełgane wiadomości o burdach w Preszburgu i okolicy należy raz przypisać znanej naturze żydowskiej, a zwłaszcza szrajbjingełesowskiej, ale niemałą w tem rolę odgrywała spekulacja żydowska na giełdach wiedeńskiej, berlińskiej i frankfurckiej, na których jest wszechwładną. Tu już żydzi giełdziarze zabijali żydów giełdziarzy. Za każdym nowym dragonem pogrzebanym, za każdym nowym żydem w ogniu własnego domu usmarzonym, kontrmina żydowska do krwi doskwierała hossie żydowskiej. W Preszburgu naliczyli sobie żydzi szkód na 5.000 złr., — tu krew ich banknotowa krociami popłynęła.

I kiedy po zdemaskowaniu owych kłamstw i przesad z Preszburga, Tyrnowa, Temeszwaru Marmaroszy, już niepodobna było nastraszyć nawet najpłochliwszego giełdziarza kulisowego — przypuściła kontrmina wiedeńska szturm ostatni a walny. Kilku matadorów jej rozpuściło wieść o zaburzeniach przeciw żydom na przedmieściach Wiednia, na Brigittenau, Fünfhaus, Sechhaus, — „und haben heidenmässig viel Geld verdient“ (i nabrali pieniędzy jak lodu). W tymże samym momencie na ubogiej giełdzie peszteńskiej puszczono wieść o hecach antiżydowskich tuż pod samym Pesztem, bo w Nowym Peszcie, w Foth, itd. A wiadomości o burdach na przedmieściach Wiednia podał „sumiennie“ *Pester Lloyd*, owe zaś pod Pesztem „sumiennie“ podały wiedeńskie *Pressy*, *Blatty* i *Zeitungi* — naturalnie za grubą, bardzo grubą zapłatą od kontrminerów.

Ba, co więcej! Najpierw *Nowa Presse* podała telegram, że w okolicy Preszburga podburzają przeciw żydom czescy koloniści czy ajenci. Rzecz jasna, że to fałsz wierutny, — ale nie był bez celu puszczony. Gazety czeskie bowiem w Pradze i Bernie przedstawiały żydom, że muszą na ziemi czeskiej związać się z Czechami, zamiast być najsroższymi ich prześladowcami, gdyż ludność nie da się systematycznie prześladować. Nuż *Pressy*, *Blatty* i *Zeitungi*, a naturalnie i *Frmdblt.* krzyczeć, że Czesi gotują rzeź żydom w Czechach i na Morawie, a już miały umysły przygotowane ową „wiadomością“ o czeskich agitatorach pod Preszburgiem. Znowu popłoch na giełdzie!

Jakaż bezdenna tu się okazuje otchłań podłości — jak najwyższa inteligencja żydowska drze pasy z ciemniejszych żydów, korzystając z burd antiżydowskich! Jakżeż tu jeszcze w porównaniu niesłychanie wyżej stoi od tej najwyższej inteligencji żydowskiej ten ubogi na kieszeni i duchu tłum pospólstwa żydowskiego, wyzyskiwany w taki sposób na giełdzie przez ową inteligencję!

P. Jekelfalussy odjechał już z Preszburga, pozostawiając wszystko nadżupanowi hr. Esterhazemu, który też na 5. bm. zwołał Wydział komitatowy. Wicežupan Schott, który właśnie nie dopuścił sądów doraźnych, odczytał sprawozdanie o rozruchach, w którem podnosi w ogóle przesadne i kłamliwe doniesienia, wyłuszcza gdzie i jakie były rozruchy. Przedewszystkiem podnosi gorliwość i poświęcenie tak władz cywilnych jak wojskowości. „W ogóle zaś na 5 miast i 300 wsi komitatu wydarzyły się zaburzenia tylko w 3 miastach i 14 wsiach, a z tych w 11 miejscowościach władze i sami mieszkańcy spokój przywrócili.“

Następnie zabrał głos hr. Esterhazy i rzekł: „Oto sprawozdanie, polegające na datach autentycznych. Wszystkie inne doniesienia są przesadą, i tylko mogą szkodzić reputacji naszych urzędników i w złem świetle przedstawić w ogóle administrację kraju, czego tem mniej dopuścić można, ile że sam król nasz pragnie zapewnienia porządku i spokoju wszystkim ludom swoim.

„Z tem atoli sprawozdaniem stoją w sprzeczności niesumienne, przekręcone i niesprawiedliwe doniesienia dzienników, które takie popisały rzeczy, że rozum staje. Rzec są jest godną ubolewania, że to co lichego i kłamliwego jedni posieją, to inni zbierać są zniewoleni! Największą zbrodnią jakiej się tumultanci dopuścili, było, że trwogę szerzyli i siekierami drzwi wywalali. I tego ścierpieć nie wolno... Jeżeli do zapobieżenia podobnym zawichrzeniom jakiekolwiek reformy są potrzebne, to załatwienia nie należy szukać ani w Preszburgu lub Dreznie, ani też w Berlinie, ale w stolicy, w Budapeszcie.“

Ustęp tej mowy o szrajbjingełesach wypuściły żydowskie pisma wiedeńskie.. donosząc tylko, „że po kilku wyrazach polemicznych hr. Esterhazy rzekł dalej.“

W jednym względzie srodze zawiodły się żydki. Grożąc Węgrom, zapowiadały, że całej sesji sejmu węgierskiego osią będzie sprawa żydowska. Tymczasem d 5. bm zebrał się sejm węgierski, i ani słówka o żydach nie było na tem posiedzeniu. A co fatalniejsza — wieczór d. 4 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie klubu liberalnego tj. ministerjalnego, czyli większości sejmowej, i ani jednem słówkiem nie napotkano tam choćby tylko o burdach preszburgskich. A tem mniej na posiedzeniach klubu ligi opozycyjnej i klubu skrajnej lewicy.

Z posłów węgierskich znalazł się tylko jeden Rohrer, który przesyłając wyborcom sprawozdanie z swojej czynności poselskiej, wystąpił przeciw antisemitom. Z tego powodu ogłosił p. Istoczy w *Függetlenség* oświadczenie, w którem uderza i na Rohrera i na jego wuja, pana Szabo, tajnego radcę i prezydenta trybunału drugiej instancji, — chodzi tu o jakieś sprawki honorowe, a raczej niehonorowe obu tych panów.

Sprawy sejmowe.

XIV.

(Sejmowa akcja przedwyborcza. — Wniosek dra Wajgarta. — Dr. Dunajewski w sejmie.)

Organizacja przyszłych wyborów zajmuje obecnie najwięcej wszystkie koła sejmowe. Rozprawy nad ustrojem przyszłego krajowego komitetu przedwyborczego jak również nad łączącemi się z tem sprawami wykazały, że właściwie nie istnieje już dawny podział sejmu na kluby. Krótko mówiąc — klubów już niema. Niema czego żałować. Obawiać się jednak należy ażeby sejm nasz wyzwoliwszy się z więzów, jakie nakładały na niego pozory programów politycznych, na których opierał się dawny podział na kluby, nie wpadł znowu w inną słabość, mianowicie ażeby zbyt jaskrawo nie wystąpiły na jaw interesa stanów, samolubstwo kastowe. Nic łatwiejszego jednak, jak popaść bezwiednie, mimowolnie poniekąd w tę słabość, gdy się zejdzie z gruntu zasad politycznych. Niewinna bezsilność i nieproduktywność owych niby-stronnictw, które miały być reprezentowane przez dawne kluby sejmowe, chociaż była bezużyteczną, ale zawsze jeszcze więcej ona warta bez porównania niż surowy, bezwzględny podział kół sejmowych wedle interesów kastowych.

W szczególności zachodzi niebezpieczeństwo, ażeby właściciele wielkich posiadłości ziemskich nie dali się unieść za daleko w poczucin przewagi swej liczebnej w teraźniejszym składzie sejmu. Roztropnem umiarkowaniem, sprawiedliwą względnością dla innych także czynników społecznych prawdziwie utrwaliłoby się wpływ polityczny szlachty. W przeciwnym bowiem razie wywiąże się w kraju naszym, przepełnionym wszelkiego rodzaju malkontentami politycznymi, agitacja, dla ogólnych interesów narodowych nader szkodliwa. Byłoby to ciężkim błędem politycznym, gdyby działające obecnie w porozumieniu szlacheckie kluby środka naszego sejmu, zamiast zachować względy roztropnego umiarkowania, dały się porwać ponętnej pokusie ekskluzywności.

* * *

Wczorajsza rozprawa nad sprawozdaniem komisyjnem o wniosku dr. Wajgarta, zmierzającym do wyłączenia miast drugorzędnych od łączności administracyjnej z otaczającemi je okolicami, nastręczyła sejmowi sposobność do objawienia tego zdrowego poczucia potrzeby łączności społecznej, które każe nam bronić się wszelkiemi siłami przeciwko parciu żydów ku temu, ażeby wszędzie i we wszystkim zapewnione im było jakieś odrębne stanowisko. Wyłączenie miast prowincjonalnych z pod wpływu Rad powiatowych równałoby się wydaniu ich w najkrótszej drodze na łup antinarodowych żywiołów. Dla upozorowania właściwej tendencji podobnych zabiegów wynaleziono frazes o „wolności gminy.“ P. Grocholski słusznie na to odpowiedział, że u nas gmina jest wolną może aż zanadto, więc wcale nie zachodzi potrzeba staczać walki o wolność gminy. Lecz o co innego tu chodzi. Oto ten element, który w miastach ma przewagę, nie chce być żenowanym kontrolą Rad powiatowych, chciałby od tej zależności oswobodzić się — i jemu to potrzebna jest owa „wolność gminy“, o której mówił p. Romanowicz.

Wyłączenie miast od łączności z powiatami pozbawiłoby także i Rady powiatowe nader cennego żywiołu inteligencji miejskiej, co byłoby niepowetowaną szkodą dla nich.

* * *

Minister finansów dr. Dunajewski, który już wczoraj pojawił się w Izbie, odrazu trafił na mowę p. Grossa, który uraczył go całym szeregiem, tem dotkliwszych, że usprawiedliwionych żalów właścicieli gorzelń na szykany fiskalne, które uczciwe prowadzenie gorzelni czynią niemal wręcz niemożliwem. Demonstracyjnemi brawami potwierdzali zasiadający w sejmie właściciele gorzelń prawdziwość uwag p. Grossa. Opowiadają, że pan Dunajewski miał wyrazić się z uśmiechem do jednego z sąsiadów swoich:

— Jestem najnieszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem. W Radzie państwa Niemcy wykliną mnie za to, że milionowe daruuki robię Galicji, a gdy przyjadę do Lwowa, to znów zasypują mnie piorunami za to, że chcę zniszczyć Galicję fiskalizmem moim!

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Ze Szlązka austrjackiego

Urzędowe sprawozdania przekonywają nas, że w księztwie Cieszyńskiem jest około 130 szkół ludowych z językiem wykładowym polskim, mógłby więc kto sądzić, że ludność polska przynajmniej co do szkół elementarnych nie jest pokrzywdzoną i że pod tym względem cieszy się najzupełniejszem równouprawnieniem. Lecz tak niestety nie jest.

Szkoły ludowe na Szlązku austrjackim są wprawdzie *de nomine* polskie, ale w rzeczywistości wieje z nich niezmiernie wrogi nam duch germański, oziębiając w młodych sercach uczucia narodowe Wymagania z języka niemieckiego tak są wygórowane i przesadzone, że język ten staje się alfą i omegą wychowania młodzieży. Można napewne nawet twierdzić, że język niemiecki jest głównym, bodaj czy nie jedynym celem naszych szkół ludowych — wobec niego wszystkie inne przedmioty schodzą na drugi plan, a język ojczysty zajmuje najpodrzędniejsze stanowisko.

Jak te wymagania są wygórowane i niewykonalne, można się przekonać z rozporządzenia Rady szkolnej krajowej z dnia 16. stycznia 1873. r. nadającego polskim i czeskim szkołom ludowym taki zakres języka niemieckiego, jak i szkołom niemieckim

Jest jasnem, że nauczyciele, wytresowani w niemieckich seminarjach, władający językiem oj-

---

4

BIUROWY ŻARCIK.

Opowiadanie

przez

Wacława Masłowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Pan Mól nie kończy, bo w tej właśnie chwili sklepiona izba napełnia się hukiem. Nos pana Bryły zażywa zwykłą swoją porcję lewantu, przyczem wydaje dźwięki smoka, ciągnącego wodę. Potem pan Bryła klaszcze w palce, strzepując z nich resztki tabaki, z hałasem zamyka tabakierę i chrząka.

— Hem!... Mocium panie!... Mówisz pan, jak nie przymierzając kaznodzieja katedralny!... Winszuję!... To bardzo piękny talent.

Zaczyna się uśmiechać i robi kilka kroków po izbie. Z każdym krokiem uśmiech jego staje się coraz wyraźniejszym i coraz dobitniej zaznacza jego humorystyczne usposobienie.

Potem nagle się zatrzymuje przed panem Mólem i woła:

— A ha! A co tam się dzieje z rekursem strażnika skarbowego? Z owym rekursem, co to przed miesiącem wszedł do protokołu podawczego?..

Pan Mól milczy, widocznie przypomina i namyśla się o czem to mowa. Pan Bryła figlarnie mruży oczy.

— Możeś pan kazał go macerować? — dopomaga pamięci pana Móla, a dopomaga snadź trafnie, bo pan Mól jadowito strzela oczami w najciemniejszy kąt sklepionej izby i mówi oschle:

— To drobnostkowa sprawa.. odłożyłem ją, bo... przy braku czasu, a nawale roboty...

— Zobaczymy jednak! Panie Kret, podajno to ów rekurs!

Skrzyp gęsiego pióra, trwający przez ten czas nieprzerwanie, milknie i z za barykady aktów, ułożonych w bibulaste pliki, związane szpagatem, wysuwa się na środek izby pan Kret; oddaje rekurs i wnet się cofa; szara jego postać rozpływa się w półtonach wieczornego zmroku i niknie gdzieś w głębi sklepienia.

Dla pozoru pan Bryła przegląda rekurs; potem oddaje go panu Mólowi, a sam się puszcza w przechadzkę po sklepionej izbie. Pan Mól niechętnie obraca kartki rekursu, marszczy się, mruczy pod nosem, aż wreszcie cedzi prez zęby:

— Znam ten rekurs dokładnie... nic w nim nie znajduję godnego uwagi... Może leżeć.

Pan Bryła zatrzymuje się na środku izby i zakłada ręce za plecy. W jednej ręce trzyma tabakierę, a w drugiej koniec czerwonego fularn, który wyraża jaskrawość humoru pana Bryły. Baniasta masa wypina się ku panu Mólowi i lekko się kołysze od wewnętrznego zadowolnienia, które powoli zaczyna się dobywać z jej głębi i przez otwór w tłuszczowej narości bucha dobrodusznym śmiechem:

— Che! che! che!... Co? Nic pan nie znajdujesz w tym rekursie?

— Nic! — mówi ostro pan Mól, na którego śmiech pana Bryły działa jak piołun. — Nic zgoła, — zwłaszcza zaś nic komicznego!.. W ogóle... (pozwolę sobie zrobić na tem miejscu uwagę, wcale nie dla tego, żebym się chciał sprzeczać, bo wiadomo, że nie jest to moim zwyczajem, ale dla wyświetlenia mego poglądu na urzędową powagę) w ogóle nie sądzę, aby przy załatwianiu urzędowych czynności śmiech był wskazany. Tak jest! Stanowczo nie sądzę, aby był wskazany!

Prostuje się na krześle i wstrząsa głową, przez co daje do zrozumienia, że nie powiedział wszystkiego, co myśli. Ale ani ta wstrzemięźliwość pana Móla, ani jego zdanie o śmiechu w czasie urzędowania wcale nie wpływają na wibracyjny ruch baniastej masy i z tłuszczowej narości nie płoszą wesołego uśmiechu. Z krtani pana Bryły ciągle a powoli dobywają się dźwięki: cha! cha! cha!..

Tak ubiega kilka minut, podczas których ciągle słychać zajadły skrzyp gęsiego pióra w najciemniejszym kącie sklepionej izby. Pan Khawat śmiertelnie się nudzi i już chce powiedzieć bonsoir, kiedy w tem pan Bryła występuje do pana Móla z uprzejmą propozycją:

— Niechże pan dobrodziej z łaski swojej głośno przeczyta ten rekurs!

Brwi pana Móla wybiegają na środek czoła w wyraźnym zamiarze okazania zdziwienia, a po obu stronach jego ust poczynają się formować kąty, wierzchołkami zwrócone ku oczom. Jednak pan Mól przypomina sobie w porę, że żądanie pana Bryły, acz nie uświęcone zwyczajem, należy wszakże do rzeczy, które są wskazane. Więc zrobiwszy krótką uwagę, że — tak się panu radcy podoba! — bierze się do czytania rekursu z uległością, przynoszącą zaszczyt jego charakterowi.

„W Zakątkowie dnia 22. lipca 1879 roku. Ja niżej podpisany prowizjonowany c. k. strażnik skarbowy Albert Pocoper, w Zakątkowie zamieszkały, składam w skutek rozporządzenia sub 1. załączonego świetnej c. k. powiatowej..“

— A na marginesie na wysokości wiersza jest liczba 1? — przerywa pan Bryła.

Przez chwilę pan Mól zachowuje milczenie z wyrazem szczerego zdziwienia na twarzy; potem pojawia się na niej lekki ironiczny uśmiech i pan Mól mówi:

— Niech pan radca będzie zupełnie spokojny! Żadnego braku z pewnością nie prześlepię!

— To dobrze, to bardzo dobrze! — chwali pan Bryła z całą powagą, chociaż tłuszczowa narość jaśnieje jakąś wstrzymywaną do czasu radością. — Bardzo mię to cieszy!

— Do usług pana radcy! — cierpko mówi pan Mól. — Do usług!... A teraz czytam dalej:

„Świetnej c. k. powiatowej dyrekcji finansowej, następujący pisemny rekurs. To prawda, że marka wartości 7 ct. w. a., na moim kwicie na prowizję przylepiona, była odlepiona z innego kwitu, który napisałem na papierze zabrudzonym na odwrotnej stronie, który to kwit z wymienionego powodu nie mógł być przedstawiony wysokiej c. k. władzy, a marka jako niezużytkowana mogła być powtórnie użyta. Że tak było, a nie inaczej, świadczą załączone sub 2 i 3 pisemne zeznania świadków, obecnych przy tem.“

— A na marginesie... — zaczyna pan Bryła.

— O, panie radco! woła pan Mól. — Pod wszelką odpowiedzialnością twierdzę, że na marginesie są liczby 2 i 3!

— Jeśli tak, to proszę czytać!.. proszę!

Pan Mól z kwaśną miną czyta dalej:

„Gdybym wiedział, że coś podobnego nie ujdzie, byłbym niezawodnie bodaj pożyczył sobie 7 ct. w. a. i drugą markę na ferlagu kupił i na kwit przykleił, lecz, niestety! nie wiedziałem, że c. k. powiatowa dyrekcja finansowa, nie czując nędzy biednego człowieka i nie znając żadnego niedostatku, gdyż jej, jako dobrze płatnym urzędnikom, na niczem nie zbywa, zrobi sobie żarcik, i markę, będącą w dobrym stanie, uzna za powtórnie użytą, a zarazem zamiast 7 ct. w. a., 42 ct. w. a. jako karę stemplową wymierzy. Ja rzetelnie zeznaję, że tych 42 ct. w. a. nie mam zkąd zapłacić, gdyż oprócz pobieranej prowizji w kwocie 10 złr. w. a. żadnego majątku nie posiadam, dochodów nie pobieram, i o takowe się nie ubiegam, gdyż trudno dostać, a nareszcie kazałaby świetna c. k. powiatowa dyrekcja finansowa od tych pobocznych dochodów podatek zarobkowy, a może nawet i należytość dochodową płacić. Na tych podstawach udaję się do łaski i szczodrobliwości wysokiej władzy z uniżoną prośbą, aby wymierzoną sześciokrotną karę stemplową w kwocie 42 ct. w. a. łaskawie znieść chciała, a markę, przyklejoną do mego kwitu na prowizję za dobrą uznała. Gdyby zaś tego ostatniego uczynić nie mogła w żaden sposób, czego się nie spodziewam, natedy deklaruję się tylko pojedynczą należytość stemplową w kwocie 7 ct. w. a. z własnej mojej kieszeni zapłacić, o co jeszcze raz usilnie proszę, gdyż jak nadmieniłem, oprócz prowizji zupełnie nic nie posiadam, albowiem jestem bezżennym kawalerem, i jako taki gorzko się wyżywiam.“

— Oto i wszystko! — mówi pan Mól, rzucając rekurs na biurko i patrzy na pana Bryłę jak gdyby chciał powiedzieć, że jest wspaniałomyślny, i dlatego nic więcej nie mówi.

— Wszystko? Che! che! che! Obróć że pan z łaski swojej stronicę rekursu! Tam coś jest! O, tam coś jest!

Pan Mól podnosi oczy do góry, wzdycha, i z rezygnacją znowu bierze rekurs do ręki. Obraca stronicę i widzi na niej pięć wierszy. Cień niezadowolnienia przelatuje po jego obliczu. Czyta śpiesznie:

„Działo się w Zakątkowie, w kolekturze podatkowej magistratu zakątkowskiego d. 6. sierpnia 1879 r., a to wskutek przerwania tego rekursu przez roczne bielenie, czyszczenie i stawianie pieców w budynku miejskim i w kancelarji kasy miejskiej, jak o tem świadczy alegat sub 4 załączony.“

— Dobrze! — mówi pan Bryła profesorskim tonem. — Bardzo dobrze! A jest tam..

— To, panie radco, — przerywa pan Mól, — całkiem luźny dodatek, wcale nienależący do sprawy!

Pan Bryła wstrząsa głową i zamyka oczy, dając tem do zrozumienia, że o niczem nie chce słyszeć, i zaczyna swój frazes od początku:

— A jest tam na wysokości wiersza na marginesie liczba 4?

Pan Mól, wbrew zwyczajowi swojemu nigdy nie robić na przekór, milczy, przez co zmusza pana Bryłę do odpowiedzenia samemu sobie na zadane pytanie. Przy tej sposobności dobroduszność baniastej massy, objawiająca się drżeniem jej powierzchni na podobieństwo galarety, występuje w całej okazałości, a tłuszczowa narość jaśnieje szczerą radością.

— Che!.. Che!... Che!... Mocium panie!... Cóż? Jest tam na marginesie na wysokości wiersza mała, zwykła, arabska liczba 4?... Che!... Che!.. Che!.. Nie, mocium panie! Nie ma tam na marginesie na wysokości wiersza małej, zwykłej, arabskiej liczby 4! Che!... Che!.. Che!.. I rekursu macerować nie trzeba, mocium panie, nie trzeba!...

Drżenie baniastej massy ustaje, a na tłuszczowej narości obok promieni głębokiego zadowolnienia, które zbyt jest wielkie, aby się mogło odrazu ulotnić, pojawia się wyraz radzieckiej powagi. Pan Bryła obraca głowę w najciemniejszy kąt sklepionej izby i mówi:

— Panie Kret! weź-no ten rekurs!

(D. c. n.)

czystym nędznie i zostający pod ciągłą kontrolą inspektorów, dla których zniemczenie zupełne ludu naszego jest przewodnią gwiazdą i ideałem — dokładają wszelkich starań, ażeby cel z góry wytknięty osiągnąć.

Podług rozporządzenia Rady szkolnej dzieci siedmioletnie, nie słyszące w domu rodzicielskim ani jednego słówka niemieckiego, mają już łatwiejsze rachunki po niemiecku wykonywać, a więc podwójną trudność pokonać. W trzecim roku szkolnym rozpoczynają się piśmienne wypracowania w języku niemieckim, równocześnie z wypracowaniami w języku ojczystym, a w piątym roku szkolnym, kiedy zaledwie dziecko 10 lat skończyło, ma już być nauka wykładana całkowicie po niemiecku.

Widać z tego, jak się u nas niemczyzna nawet w elementarne szkoły wdarła. Nie występujemy tu bynajmniej przeciw nauce języka niemieckiego, gdyż w naszych stosunkach jest on bardzo ważnym, ale w wychowaniu początkowem jest zabójczym. Rada szkolna naszego kraju w rozporządzeniu swojem z dnia 16. stycznia 1873 r. posunęła się tak daleko, że wymaga ażeby wykład nawet religii w wyższych klasach odbywał się na podstawie tekstów niemieckich i ażeby śpiewano w naszych szkołach niemieckie patrjotyczne pieśni!

Takie są nasze szkoły ludowe na Szlązku austrjackim.

Że zmiana dotychczasowego germanizacyjnego systemu w naszem szkolnictwie jest niezbędnie potrzebną — któżby o tem wątpił! Lecz w jaki sposób mogłaby ta zmiana tak pożądana nastąpić?

W odpowiedź na to pytanie przytoczę ustęp z listu szczigodnego J. I. Kraszewskiego, pisanego d. 8. sierpnia 1879 r. do Jerzego Kotuli w Cieszynie:

„Pierwszem i niezbędnem powinno być zadaniem polskich i czeskich połączonych z sobą posłów do Izby prawodawczej, aby ta niesprawiedliwość i krzywda ustała. Jest to obowiązek tak wielki, tak ważny, tak pierwszorzędny, jest to kwestja bytu tak nagląca, że wszystko dla niej poświęcić należy. Interes wspólny łączy w tem nas i Czechów."

Zaiste byłby to najlepszy i najskuteczniejszy środek na naszą chorobę narodową.

Z pism wiedeńskich dowiedzieliśmy się, że margrabia Bacquehem został już mianowany rzeczywistym prezydentem rządu krajowego na Szlązku. *Presse* pisze, że nominacja ta powinna na Szlązku wywołać powszechne zadowolenie, gdyż postępowanie sprawiedliwe i taktowne zjednało mu przychylność mieszkańców Szlązka bez różnicy narodowości. My jeszcze nie możemy stanowczo powiedzieć, jak się nowy prezydent względem nas zachowuje i zachować myśli.

Jeżeli mrgr. Bacquehem rzeczywiście myśli zbliżyć się do naszego ludu, zapoznać z jego potrzebami, i spełnić, o ile możności, jego słuszne życzenia, to mu z całego serca życzymy wyniesienia na krzesło prezydenta kraju.

Czytelnia nasza w opłakanem znajduje się położeniu. Wydział wprawdzie bardzo rachliwy i energiczny, krząta się i robi co tylko może — ale cóż, kiedy wszędzie i we wszystkiem stoi na przeszkodzie brak zasobów pieniężnych, i małe, a nawet obojętne interesowanie się tą poważną i pożyteczną instytucją.

Dochody „Czytelni" są nieznaczne w porównaniu z koniecznemi wydatkami. Z tej proporcji wynika deficyt, który za lat kilka wzrość może do poważnych długów, mogących zachwiać byt instytucyj.

Należy się spodziewać i wyrażamy to z wszelką ufnością, że cały kraj nie pozwoli runąć instytucji, należącej niezawodnie do najważniejszych i najpotrzebniejszych jakie posiada. Ważność czytelni ludowej w Cieszynie jak w ogóle wszystkich czytelni ludowych w naszym kraju jest tak wielka, że jest niejako obowiązkiem społeczeństwa wiedzieć o niej, znać jej potrzeby, opiekować się nią i nie dopuścić jej upadku.

Ziemie polskie.

Kijewlanin zamieścił ostatniemi czasy szereg artykułów o kolonizacji zagranicznej a zwłaszcza niemieckiej w guberniach kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej. Wzrost żywiołu niemieckiego niepokoi kijowski dziennik, który zwracając uwagę na to, że koloniści niemieccy, osiedli w Moskwie po największej, część i nie przestają być obcopoddanymi, powiada: „Podział własności ziemskiej w kraju stanowi zawsze jedną z najważniejszych kwestyj politycznych, od prawidłowego rozwiązania której zależeć będą dalsze losy zachodniego pogranicza. Kiedy w roku 1865 decydowano o programie działalności rządowej w tym kierunku, ani miejscowa administracja ani wyższe sfery rządowe nie mogły przewidzieć takiego postępowego ruchu kolonizacji zagranicznej, jaki się objawił w ciągu ostatnich piętnastu lat. Znaczenie zaś owego ruchu jest takie, że jeżeli kolonizacja nadal trwać będzie w tychże samych rozmiarach, to w bardzo krótkim czasie zmieni zupełnie charakter własności ziemskiej na Wołyniu i oddalając cel, jaki sobie założył rząd zrusyfikowania jej, może doprowadzić do nieprzewidzianego rezultatu — do zniemczenia."

Moskwa.

Do jakiego stopnia doszło zepsucie i rozprzęgnięcie w Moskwie, niech posłuży za ilustrację fakt następujący: Żona ministra-rezydenta Jominiego, żyje z mężem w separacji i należy do najbardziej wyuzdanych kobiet moskiewskiego wielkiego świata. Kobieta ta, jakkolwiek już dzisiaj nie pierwszej młodości, jawnie zarzuca sieci na swe ofiary, z których rzadko która zdoła wydostać się bez szwanku. W ostatnich czasach zwróciła pani Leontyna (tak jej na imię) swoje nizkie afekta ku niejakiemu p. S, byłemu oficerowi austrjackiemu, a obecnie rządcy dóbr hr. Longdorfa, położonych w gubernii moskiewskiej. Pan S. uległ Putyfarze i zawiązał się między nimi stosunek miłośny, który się skończył tem, że pani ministrowa okradła swego kochanka i uciekła ze skradzionemi pieniądzmi ze wsi do Moskwy. Z obawy, aby sprawka jej nie wyszła na jaw, co robi pani ministrowa? Oto chwyta się wszechpotężnej w Moskwie broni — donosu, i denuncjuje swego kochanka że jest nihilistą, szpiegiem austrjackim, apostołem katolicyzmu i t. d. Gubernator moskiewski ks. Dołgorukow, kazał wezwać do siebie p. S., spisał z nim protokół, a przekonawszy się, jak właściwie rzeczy stoją, dał mu glejt bezpieczeństwa, aby go uwolnić od prześladowań policji.

Nie na wiele mu się to jednak przydało. Ministrowa zatelegrafowała swój donos do Petersburga i ztamtąd uzyskuje rozkaz aresztowania pana S. Napróżno pokazywał nieszczęśliwy Don Żuan list ks. Dołgorukowa; nic nie pomogło — wtrącono go do więzienia. Pan S. prosi oberpolicmajstra, gubernatora, prokuratorów, samego nawet ministra Tołstoja, aby mu pozwolono się widzieć z konsulem austrjackim, lub żeby mu wytoczono proces -- wszystko napróżno. Wreszcie udało mu się zawiadomić potajemnie hr. Wolkensteina w Petersburgu, a ten udał się do ministra spraw wewnętrznych, żądając wyjaśnienia sprawy. Tenże oświadczył mu na to, że nie potrzebuje się tłumaczyć, a dalej, że p. S. podpisał skrypt, iż wyjedzie z carstwa, a ponieważ tego nie uczynił, dlatego został aresztowany. Było to kłamstwem, p. S. żadnego takiego skryptu nie podpisywał, a podpis jego sfałszowano. Trzymano biedaka do 28. sierpnia w więzieniu moskiewskiem, następnie odesłano do cytadeli Warszawskiej, a wreszcie wyrzucono za granicę, rozumie się obdarłszy go ze wszystkiego co posiadał. Wpływowa złodziejka — tryumfowała, a poddany austrjacki może być kontent, że jeszcze z duszą uszedł z tych opałów.

* * *

Dzienniki moskiewskie bardzo ponuro zapatrują się na nowe przepisy prasowe.

Prasa nasza — mówi *Golos* — wchodzi teraz w okres bardzo krytyczny. Jak go przetrwa, trudno przewidzieć. Los każdego wydawnictwa stał się podobnym do ciężkiej kuli zawieszonej na delikatnym włosku, a z losem organu złączony jest także los osobisty autorów, gdyż tak przeciw dziennikowi jak przeciw autorowi łatwo jest podnieść oskarżenie a usprawiedliwienie stało się prawie niemożliwem. Świadomość o tem nie wpłynie naturalnie na ożywienie tego prądu świeżej twórczej myśli, któ rego u nas oddawna i to nietylko w prasie brakuje.

Nawet w kołach konserwatywnych nowe przepisy prasowe sprawiły bardzo złe wrażenie.

Ruś Aksakowa z powodu tych przepisów zamieszcza filipikę przeciwko liberałom i ich kierunkowi. Porządek prawny, pożądany przez liberałów, tak określa p. Aksakow:

Porządek prawny liberałów opiera się na szkole bezwyznaniowej, na gwałcie nad narodem, na przeczeniu moskiewskiej narodowej samoistności, na uniżoności przed Zachodem zarówno w kierunku duchowym jak i politycznym, na moskiewskim narodowym braku honoru i uczciwości, na pogardzaniu wszelkich narodowych uczuć moskiewskich itd.

Po takiem określeniu *Ruś* pyta:

Czyż rząd ma powody do obawiania się podobnych liberałów, czyż nie mamy dziękować ministrom, którzy mniej srogo postępowali z prasą, że dali możność liberałom jasno sformułować swe wyznanie wiary?

Idąc dalej w tym kierunku *Ruś* powiada:

Dajcie im możność wypowiedzieć wszystko, o co im chodzi, a przekonacie się, że dojdą do takich nonsensów, że wszelki urok zniknie i im samym wypadnie się rumienić — nasz liberalizm bowiem niema żadnych głębszych podstaw, a jest po prostu produktem ogólnego umysłowego chaosu pochodzenia historycznego.

Sprawozdanie sejmowe

Dziewiętnaste posiedzenie z d. 6. października.

(Dokończenie.)

P. Romanowicz porównywa powiedzenie p. Popiela z tem co mówił Schmerling „in der Teorie bin ich dafür in der Praxis dagegen." P. Popiel chciałby zostawić miasta pod opieką rad powiatowych. Od kilkunastu lat istnieje ta opieka, a stan miast jest tak smutny jak przedstawił p. Popiel. Rada powiatowa ruinie miast nie zapobieży chyba, że będzie miała władzę taką jakiej z pewnością by nie wzięła na siebie, boby swym obowiązkom nie podołała.

Ustawa gminna do stosunków miejskich zastosować się nie da i dlatego dążą miasta do osobnych statutów. Zresztą nie chodzi tu już dzisiaj o osobne statuta dla tych miast, lecz chodzi o zbadanie czy nie byłoby pożądanem wydanie ustawy gminnej dla miast. Jeżeli Wydział krajowy zda sprawę, to sejm jeszcze będzie miał sposobność oświadczyć się czy za statutami czy za ustawą gminną, lub czy w ogólności sprzeciwia się obojgu. Kończy mowca poparciem wniosku komisji.

P. Grocholski nie sprzeciwiałby się może wnioskowi komisji, ale chodzi mu o motywa wyrażone w sprawozdaniu. Ze sprawozdania wynika, że chodzi tutaj o to, aby gminy miejskie wyjąć z pod kontroli rad powiatowych, aby miasta otrzymały osobne statuta, mowca nie może w tem dopatrzeć się korzyści dla miast, już dla tego, że jako pierwsze instancje władz politycznych miałyby wielkie koszta do ponoszenia. Już teraz miasta potrzebują na swoje cele kopytkowego opłacanego przez ludność wiejską. Miasta nie rozważyły dotychczas tego co żądają.

Wolność miast nie jest teraz w niczem krępowaną, chyba co do wydatków, ale to samo mają i miasta rządzące się swojemi statutami. Skutek wyjęcia miast z pod kontroli rad powiatowych byłby ten, że ta łączność, jaka dziś istnieje między ludnością miejską a pozamiejską, zostałaby rozerwaną, bo naturalnie udział miast w radach powiatowych musiałby ustać. Stałoby to się z pewnością ze szkodą kraju, gdyby inteligentne żywioły miast usunięto z rad powiatowych. Mowca oświadcza się za wnioskiem Popiela.

P. Krukowiecki uważa że dawne przywileje miast doprowadziły je do upadku i dopiero w ostatnich czasach zaczynają się one podnosić. Ze swego stanowiska, jako członka Rady powiatowej, mowca byłby za wnioskiem, bo tem usunąłby miasta z rad powiatowych, które wiele z niemi mają ambarasu. Mowca obawia się, że przez taką autonomię żywioł żydowski uzyskałby wszędzie przewagę Rady powiatowe zresztą nie uciskają miast, wkraczają chyba tam, gdzie miasta chcą robić niepotrzebne wydatki. Często zdarza się, że rada powiatowa, w której zasiadają włościanie, kładzie hamulec na niektóre niesłuszne żądania miast.

P. Jan Popiel kilkoma słowy sprostował jedno powiedzenie p. Romanowicza, poczem zabrał głos sprawozdawca komisji p. Fruchtmann. Występując przeciw p Popielowi zarzucił mu, że wystąpił on jako gorący zwolennik samorządu miast a zakończył wnioskiem sprzeciwiającym się komisji. P. Popiel żadnego nie przytoczył argumentu za swoim wnioskiem chyba obawę przed żydami.

Tu znowu nie przytoczono nic więcej jak uwagi p. Merunowicza. Zresztą nie wiadomo dlaczego miasta, mające po większej części chrześciańską większość, musiałyby ją w skutek samorządu utracić.

Co do wywodów p. Grocholskiego zwraca uwagę, że komisja wcale nie miała na myśli teraz przesądzać, że miasta mają mieć osobne statuta, tego przecież we wniosku komisji niema, owszem na pierwszem miejscu postawione jest nadanie miastom osobnej ustawy gminnej. Sprawozdawca osobiście przeciwny jest osobnym statutom, któreby wielkie koszta włożyły na miasta.

Co się tyczy usunięcia wpływu Rad powiatowych, to przyznaje sprawozdawca, że o tem myślał, ale przy dzisiejszym składzie tych rad, w których inteligencja miast najczęściej rządzi, wmieszanie się Rad do spraw miejskich najczęściej jest iluzoryczne i w razie danym wkracza tylko Wydział krajowy, który zresztą do tego jest upoważniony. Chodzi więc o to, aby tę ingerencję przekazać wyłącznie tej władzy, która ją wykonać może. Ubytek żywiołu miejskiego z Rad powiatowych byłby rzeczywiście szkodliwym, ale przecież pomimo usunięcia miast z pod nadzoru Rad powiatowych, żywioł miejski nie potrzebowałby być wykluczonym.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek przejścia do porządku dziennego nad sprawozdaniem komisji znaczną większością.

Z powodu wyczerpania porządku dziennego zamknął marszałek posiedzenie o godz. 2. m. 15.

* * *

Dwudzieste posiedzenie z d. 7. października.

Sprawozdanie nasze z wczorajszego posiedzenia prostujemy o tyle, że nie ks. Mandyczewski ale ks. Korzyński sprzeciwił się odesłaniu wniosku p. Polanowskiego w sprawie dwóch kanonji przy archidyecezji lwowskiej do komisji.

Przy tej sposobności nadmienić trzeba, że nowy administrator dyecezji ks. biskup Sembratowicz nie tylko podpisał wniosek lecz i bardzo stanowczo wniosek popierał i za nim głosował, podczas gdy wszyscy Rusini głosowali przeciw.

Początek o godzinie 11 min. 25.

Sekretarz p. Jasiński czyta spis petycyj.

Na porządku dziennym będące sprawozdanie Wydziału kr. w przedmiocie bezpłatnego ustąpienia gruntu pod budowę zakładu dla anatomii patologicznej w Krakowie przekazano komisji administracyjnej.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej preliminarza folwarku w Dublanach na r. 1883. (Ref. p. Scipio).

Wydatki:		
Wydatki na gospodarstwo	6.970	złr.
Torfiarnia	200	„
Podatki i opłaty	935	„
Spłata kapitałów i odsetków	3.120	„
Dochody:		
Dochody z gospodarstwa	10 690	„
Torfiarnia	200	„
Propinacja i młyn	360	„
Rozmaite	50	„

Okazuje się zatem nadwyżka dochodów w kwocie 25 złr.

P. Antoniewicz nawiązuje dyskusję tę do dyskusji toczonej o budynku szkolnym i przypomina w jakim to stanie objął kraj tę szkołę od Towarzystwa rolniczego, że majątek ten był zupełnie zaniedbany. Ale i teraz szkoła dublańska kosztuje kraj 24.000 złr. gdy majątek przynosi nam według budżetu tylko 25 złr. Cała szkoła dublańska nie przynosi korzyści żadnych dla mniejszej posiadłości, dla tego też nie może mieć sympatji u reprezentantów tej posiadłości.

Zwracając się do budżetu podnosi, że Towarzystwo gospodarcze powinnoby się zrzec renty z tego majątku w kwocie 1600 złr. Ono powinnoby raczej przyczynić się do utrzymania tej szkoły. A i państwo powinnoby większemi kwotami przyczyniać się do utrzymania tej szkoły.

Z tych powodów wnosi rezolucję zmierzającą do tego, by Towarzystwo rolnicze zrzekło się swojej renty, by jakąś subwencję na tę szkołę dawało, by większą subwencję wyjednać u rządu, wreszcie by Wydział kr. obmyślił środki aby i mniejsze posiadłości mogły z tej szkoły korzystać.

P. Jędrzejowicz wnosi, aby w budżecie na urządzenie kursu wstawiono kwotę 500 złr. Na poparcie swego wniosku przytacza i to, by uczniom szkoły parobków dać możność nauczenia się obchodzenia około kucia koni.

P. Wereszczyński wyjaśnia na wywody p. Antoniewicza, że Towarzystwo rolnicze dosyć już ofiar poniosło, utrzymując tę szkołę przez tyle lat, że było obowiązkiem kraju rolniczego objąć taką szkołę w swój zarząd. O subwencjach niema więc mowy, gdyż na podstawie uchwały sejmu szkoła ta jest w naszym zarządzie.

Zresztą co mówił Antoniewicz tyczyło się raczej szkoły, a tu jest mowa o folwarku, który pomimo spłacania długów, niewykazuje niedoboru Prawda, że mniejsze posiadłości z tej szkoły bezpośrednio korzyści nie odnoszą, ale sejm powinien stać na stanowisku krajowem, a nie partykularnem.

P. Gros zwraca uwagę, że wywody p. Antoniewicza nie tyczyły się zupełnie budżetu folwarku dublańskiego. Dochód z folwarku nie wynosi 25 złr. ale doliczywszy spłatę długów i należytości od przeniesienia własności wynosi 3.360 złr. Mniejsze posiadłości korzystają z tej szkoły, gdyż mają tam szkołę parobków.

Towarzystwo rolnicze ma prawo do swojej renty, a bierze ono tę rentę dla celów gospodarczych jak np. chów bydła.

P. Antoniewicz konstatuje że p. Gross go niezrozumiał, a co do uwag p. Wereszczyńskiego podnosi, że szkoła i folwark są bardzo ściśle związane i teraz była pora na stawianie jego rezolucji. Ze szkoły parobków korzystają znowu większe posiadłości, bo z tej szkoły mają dozorców gospodarczych. Obstaje zatem przy swoich wnioskach, które są całkiem niewinne i dążą do podniesienia szkoły.

Sprawozdawca komisji podnosi, że dyskusja dzisiejsza powinna była się toczyć przy szkole dublańskiej. Do wywodów p. Wereszczyńskiego i Grossa dodaje tylko to, że w przynoszeniu korzyści większym posiadłościom, zwraca uwagę, że uczniowie szkoły parobków przedewszystkiem dla swego dobra się uczą i dla swego dobra idą służyć w większych majątkach. Zasługi Tow. gosp. są uznane i na tej podstawie kraj daje nie tylko rentę ale jeszcze i 3.000 złr. rocznej subwencji. Pod względem cyfry dochodów przyłącza się do argumentów p. Grossa. Sprzeciwia się rezolucjom wniesionym, z wyjątkiem chyba tej by Wydział kr. starał się o podwyższenie subwencji rządowej.

Przy rozprawie szczegółowej stawia p. Jędrzejowicz na wystawienie kuźni 500 złr. w czem popiera go p. Józef Michałowski zwracając uwagę, że szkoda, że pierwej o tem nie pomyślano, a może dałaby się ta kuźnia wystawić kosztem choćby jednego laboratorjum.

Sprawozdawca przyjmuje wniosek p. Federowicza, poczem takowy wraz z innemi rubrykami przyjęto. W ten sposób okazuje się niedobór w kwocie 475 zł. zamiast preliminowanego dochodu 25 zł.

Rezolucję p. Antoniewicza, o wezwanie Towarzystwa gospodarczego do zrzeczenia się renty odroczono. Innych rezolucji tegoż posła marszałek nie dał pod głosowanie jako nie należących do przedmiotu.

Z kolei zdaje sprawę komisja petycyjna o prośbach Tow. harmonii i Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, o subwencje. Harmonii proponuje udzielić komisja 500 zł Wnioskowi temu sprzeciwia się p. ks. Krasicki, a zważywszy, że niema powodu dawać takiemu Towarzystwu subwencji, zważywszy dalej, że w kraju w skutek klęsk elementarnych klęska wielka, wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisi. Popiera go w tem p. Krukowiecki, który nie widzi powodu do udzielenia subwencji takiej ulicznej kapeli.

P. Golejewski popiera wniosek komisji ze względu na to, że już od kilku lat daje się subwencję 300 złr.

P. Goldmann, na stosowne zapytanie p Golejewskiego, wyjaśnia, że w tym roku 300 złr. nie jest w budżet wstawione z powodu, że w r. 1880 było 300 złr. uchwalone jako doroczna subwencja na lat trzy. Towarzystwo zasługuje na subwencję, bo utrzymuje szkołę muzyczną.

Popiera również petycję p W. Wolański, przyczem przemówił jeszcze sprawozdawca p. Pławicki, podnosi że dosyć daliśmy w tym roku na dotkniętych klęską. Szkoła ta zasługuje na poparcie, gdyż kształci biednych młodych ludzi w muzyce. Jako zasługę przytacza mowca Towarzystwu temu, że przeszkadza napływowi obcych muzykantów. Wniosek komisji przyjęto.

Towarzystwu pszczelniczo-ogrodniczemu udzielono subwencję w kwocie 400 złr. w skutek poprawki p. Koryłowskiego, popartej przez p. Krukowieckiego. (Komisja wnosiła 300 złr.)

Komisja edukacyjna (ref. p. W. Dzieduszycki) zdaje sprawę o petycji p. Dyonizego Duby, nauczyciela z Drohobycza o dodatek pięcioletni, tudzież nauczycieli szkoły w Półwsiu zwierzynieckim (pod Krakowem) o przeniesienie tej gminy do drugiej klasy pod względem płac Wnioski komisji, o przychylne załatwienie obu tych próśb, przyjęto bez dyskusji.

Na wniosek komisji petycyjnej (ref. p. Lenartowicz) uchwalono: Stefanowi Russockiemu, Władysławowi Koczorowskiemu, Michałowi Zawadzkiemu, Karolowi Jelonkowi, Władysławowi Marcinkowskiemu, Henrykowi Strnadowi, dyurnistom Wydziału krajowego udzielić *veniam aetatis* w celu osiągnięcia posady urzędników rachunkowych, zaś pp. Eugeniuszowi Englowi i Wincentowi Brzyskiemu *veniam studiorum* w tym samym celu.

Temu ostatniemu wnioskowi sprzeciwia się p. Krukowiecki z powodu, że sejm nie może być kompetentnym do wydawania świadectw na wykształcenie.

P. ks. Sawa zwraca uwagę, że życie praktyczne może bardzo dobrze usposobić takich ludzi, którzy mają być urzędnikami rachunkowymi.

P. Pietruski imieniem Wydziału kraj. bardzo gorąco popiera propozycję komisji szczególniej z tego powodu, że wobec otwarcia nowych posad praktykantów znoszą się posady dyetarjuszów.

Po powtórnem przemówieniu p. Krukowieckiego i replice Golejewskiego, tudzież sprawozdawcy, uchwalono wreszcie wniosek komisji.

Nad petycją Henryka Młyńskiego, sekr. Rady pow. w Rohatynie, *o posadę*, przeszła Izba do porządku dziennego.

Następnie zdaje sprawę p. Romanowicz w imieniu komisji edukacyjnej. Na petycję gminy Nowytarg uchwalono wezwać rząd o założenie tam niższego gimnazjum, przyczem zabierał głos p. Pławicki żądając, aby w tem wezwaniu do dać słowo „wkrótce" dla przyspieszenia sprawy, na co sprawozdawca się zgodził.

Petycję Tow. oświaty ludowej w Nowymtargu o reorganizację tamże szkół ludowych, odstąpiono Radzie szkolnej do uwzględnienia, z odrzuceniem poprawki p. Pławickiego, zawierającej motywa tej uchwały.

Petycję prowizorycznych nauczycielek szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie o stabilizację odstąpiono Radzie szkolnej do możliwego uwzględnienia.

Wezwano przytem Radę szkolną, aby starała się zapobiegać przepełnieniu szkół.

Na tem przerwano posiedzenie.

Przedtem zawiadomił p. marszałek, że p. Matejko obraz swój „Hołd pruski" ofiarował na ozdobienie jednej sali zamku na Wawelu po jego restauracji.

Oświadczenie to przyjęto przeciągłemi, rzęsistemi oklaskami, a na wniosek p. Grocholskiego upoważniono marszałka do wyrażenia wdzięczności imieniem sejmu.

Na wniosek p. Ludwika Wodzickiego uchwalono dla dotkniętych powodzią w Tyrolu 3.000 złr.

Koniec o godzinie 2. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 11. rano.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 7. *października.*

* **Termometr** wskazuje w południe 10 stopni ciepła — dzień pogodny.

* **Komisja**, którą namiestnictwo wysłało do dóbr, należących do lwowskiej metropolii unickiej dla zbadania pretensji rezygnującego metropolity co do zwrotu 60.000 zł. za melioracje jakoby poczynione w tychże dobrach, powróciła do Lwowa po trzech tygodniach czynności na miejscu. Sprawozdanie komisji jest już sporządzone. Rachunek tych pretensyj układał ks. Sembratowicz, proboszcz z Czerniowiec.

Jedne dzienniki donosiły, że rezultat dochodzenia komisji jest ujemny, drugie, iż dla księdza metropolity jest pomyślny. Tymczasem jedno i drugie jest przesadzone. Jakieś wynagrodzenie ks. metropolita otrzyma, ale z pewnością bardzo wiele mniej od pretendowanej kwoty 60.000 zł.

* **Próba światła gazowego.** Wczoraj wieczór komisja Rady miejskiej z p. Dąbrowskim na czele badała siłę płomieni gazowych, a mianowicie, czy jeden płomień gazowy równa się przepisanej sile płomieni 12 świec woskowych. Próba wypadła pomyślnie dla Towarzystwa gazowego.

* **Kometa.** Od kilku dni widzialną jest nad ranem około godziny piątej, na wschodzie, piękna kometa. Jądro jej jest mocno świetlne, a warkocz bardzo długi.

* **Doktorat.** P. Izydor Dyamant, Lwowianin, otrzymał stopień doktora praw na uniwersytecie Jagiellońskim.

* **Osoby bezdzietne**, któreby chciały przyjąć za swego, trzyletniego chłopczyka, synka bardzo biednej wdowy, niemogącej zapracować na wyżywienie trojga dziatek; bliższą wiadomość powziąść mogą w magazynie pp. Drexlera i Synów we Lwowie, na placu Kapitulnym.

* **Obchód jubileuszowy** 25-letniej rocznicy akademii medycznej w Warszawie, który miał odbyć się w b. m., nie przyjdzie do skutku, wskutek zakazu policji moskiewskiej.

* **Samobójstwo.** Julian Wurst, prywatny inżynier, żonaty, bezdzietny, odebrał sobie dnia wczorajszego około godziny 8 wieczorem z powodów niewiadomych we własnem pomieszkaniu l. 13 ul. Majerowska życie wystrzałem z pistoletu.

* **Administracja** dyecezji złożył przedwczoraj metropolita ks. Sembratowicz, a objął ją brat jego biskup-sufragan.

* **Biskupstwo gr. kat w Stanisławowie.** Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby sprawa utworzenia biskupstwa gr. kat. w Stanisławowie była już bliską ostatecznego załatwienia, a nawet wymieniają już kandydatów na stolicę biskupią. — Możemy z najlepszego źródła zapewnić szan. czytelników, że sama sprawa ustanowienia biskupstwa nowego jest jeszcze w dalekiem polu a o kandydatach już wcale i mowy być nie może.

* **P. Piotr Douillet,** znany nasz pianista i uczeń L. Marka, został obecnie mianowany profesorem gry na fortepianie z pensją 2000 dolar. miesięcznie w pierwszem konserwatorjum nowoyorskiem, w którem tacy mistrze są profesorami jak Thomas i Joseffy. Donosi o tem *New-York Herold*, a wynosząc grę naszego pianisty i wyrażając zadowolnienie z jego nominacji, powiada, że p. Douillet jest najznakomitszym *Russian Musicien*. Spodziewamy się, że p. Douillet zaprotestuje przeciwko zaliczaniu go do Moskali i muzykując wśród Yankesów, nie opuści żadnej sposobności, aby zaznaczyć to że jest Polakiem.

* **Z armii.** Z 22 nowych pułków piechoty, jakie się na mocy nowej organizacji armii właśnie formują, przypadają na Galicję trzy pułki. Pułk 89, ze sztabem we Lwowie, pułkownik Alojzy Pücker; pułk 90 ze sztabem w Przemyślu, pułkownik Jerzy Theodorovich, i pułk 95. ze sztabem we Lwowie, pułkownik Józef Kraumann.

* **Wczoraj** odbyła się licytacja dóbr Tłumacza (bez fabryki cukru) Cena wywołania była 700.000 złr., to jest po 100 złr. jeden morg ziemi. Utrzymał się przy licytacji pan Bredt, dotychczasowy dyrektor fabryki tłumackiej, za cenę 1,200.000 złr

* **Dr. Włodzimierz Dmochowski,** żołnierz byłych wojsk polskich, zmarł dnia 19. z. m. w Chartres we Francji. Osiadłszy na ziemi tamtejszej, oddał się studjum lekarskim i został profesorem anatomii w szkole medycznej w Rennes. W roku 1852 otrzymał stopień doktora medycyny w Paryżu; zamieszkał wtedy w Sancheville i rozpoczął praktykę lekarską. U ludności okolicznej obudził szybko głęboką sympatję i szacunek dla wielkiej prawości charakteru i dobroci serca. W całym departamencie Eure et Loire znano go dobrze i nazywano serdecznie „père Vladimir". Po 22-letnim pobycie w Sancheville przeniósł się ś. p. Włodzimierz dla zdrowia do Chartres, gdzie zakończył pełne zasług życie. — W temże Chartres umarł niedawno inny weteran, Napoleon Ksawery Guski, cieszący się również powszechnym szacunkiem.

* **Z roków przysięgłych.** W pewnem miasteczku — nie powiemy którem — bo nas o to proszono, stawał ciężki zbrodniarz przed sądem przysięgłych. Przeprowadzono rozprawę — sędziowie udali się na ustęp dla uchwalenia werdyktu. Naradzali się niesłychanie długo. Publiczność, adwokat, podsądny, wreszcie pan prezes trybunału był zniecierpliwiony do ostatecznych granic. Czekał w przyległej sali już od trzech godzin. Nareszcie otwierają się drzwi i wchodzi woźny, który ma obowiązek przysięgłych trzymać pod kluczem. No cóś — pyta prezes trybunału, czy zgodzili się już przysięgli? A jakże — odpowiada woźny, potrząsając głową dla wyrażenia — rezygnacji... zgodzili się jednomyślnie na... piwo, i właśnie idę po dwanaście litrów. *Tableau.*

* **Moskiewski szpieg we Wiedniu.** *Obszczoje Dieło* pisze w ostatnim numerze, iż we Wiedniu bawi obecnie niejaki Sawczenko, *recte* Woronowicz, który to zadaniem jest szpiegować moskiewskich rewolucjonistów, bawiących w Austrji. Ten Woronowicz był przedtem jako szpieg przy moskiewskim konsulu Jakobsohnie w Rumunji, następnie bawił w tym samym zaszczytnym charakterze w Paryżu. On to dał znać moskiewskiej policji, że wybierają się do carstwa Łopatyn z Paryża i Morozow z Genewy i wskutek tej denuncjacji aresztowano obydwóch. Z Woronowiczem ma być drugi szpieg Lew Filipowicz Gołowkin.

* **W Tarnopolu** miała się odbyć rozprawa przed sądem przysięgłych o zbrodnię podpalenia przeciw Jakóbowi Hornosi. Trybunał i przysięgli byli zgromadzeni w sali rozpraw. Podsądnego miano sprowadzić z więzienia. Na podwórzu sądowem zachwiał się oskarżony i upadł na ziemię — rażony apopleksją.

* **Ciekawa sprawa.** W tych dniach jeden z sędziów pokoju m. Warszawy rozstrzygał, jak donosi *Kur. Por.*, zabawną sprawę o pobiele, z której nie mało się uśmiała znajdująca w sali publiczność. Skarżył pewien Niemiec rzemieślnik Moskala z gub. Niżegorodzkiej, iż ten wybił mu dwa zęby i nadwerężył mocno szczękę, w skutek czego powód zjawił się w sądzie z obwiązaną bandażami twarzą. — Oskarżony na zapytnie uczynione mu przez sędziego, czy przyznaje się do pobicia, odpowiedział, że nie miał wcale rozmyślnego zamiaru turbować Niemca, fakt zaś wybicia zębów objaśniał w następujący sposób:

„Panie sędzio! Ten oto Niemiec i jego towarzysze, poznawszy się ze mną w bawarji, zaproponowali mi grę w demino o 8 kufli piwa. Ja przegrałem, musiałem zatem postawić piwo. Graliśmy dalej; szczęście znów mi nie dopisało. Wtedy chciałem zabastować, ale Niemiec zaproponował mi nową grę w zapałki, utrzymując, że w niej będę szczęśliwszym. Niestety jednak nieumiejętność moja była znowu przyczyną przegranej. Postawiłem już 24 kufle piwa i nie miałem nadziei odegrania się choć trochę. Wtedy przyszło mi na myśl zaproponować nową grę, wielce rozpowszechnioną u nas w gub. Niżegorodzkiej. Gra ta nazywa się „spuskałka" i polega na tem, że jeden z grających przykłada rękę do swej twarzy, a drugi stara się w rękę uderzyć. Jeżeli w nią trafi, wygrywa. Gdy zaś ten, co trzyma rękę na twarzy, zdąży ją cofnąć w porę, to uderzający przegrywa. Gra ta niezmiernie się Niemcom podobała, i ten oto, co skarży mnie teraz, grał również, a chcąc wygrać koniecznie świeże 8 kufli, cofnął rękę i ja zamiast w rękę, uderzyłem go w brodę... i dlatego przegrałem. A teraz śmie jeszcze — ograwszy mnie skarżyć!"

Homeryczny śmiech obecnych na chwilę przerwał opowiadanie obwinionego, poczem sędzia przesłuchawszy świadków, którzy potwierdzili zeznanie zgranego mieszkańca gubernii Niżegorodzkiej, wydał wyrok uniewinniający go.

* **Mianowanie.** Naczelnik urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu, Seweryn

Maciejowski, otrzymał tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. a rano do 3. godziny popołud., w święta i niedziele od 10. do 1. [illegible]

* **Muzeum** zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt — od godz. 9 do 1. Nadto we wtorek i piątek po południu od 3—5tej dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Jutro** w niedzielę: Św. Brygidy. . — Św. Joana B — W poniedziałek: Św. Dyonizego. — Św. Kalystrata

* **Wiadomości policyjne** z dnia 6. b. m. Skradziono: Panu S. D. z pomiesz. l. 47 ul. Piekarska łyżkę, widelec i nóż srebrny wartości 13 zł. — Pani B. F. l. 16 ul. Ormiańska kazimirową suknię granatową ubraną niebieskim atłasem wartości 17 zł.

* *

— %. **Żółkiew**, 6. października.

. . . .

Ale choć siwa runęła głowa,
Buława z dzielnej wypadła ręki,
Dopóki nasza brzmieć będzie mowa,
Tonów jej męzkich nie ścichną dźwięki,
Póty się pamięć Jego przechowa
W świętej ochronie wieszczej piosenki.

Rocznicę zgonu hetmana Stanisława Żółkiewskiego w pamiętnej r. 1620 rozprawie pod Cecorą, w której, zwątpiwszy nawet rycerze, powątpiewając o zwycięztwie, w spiesznym tylko odwrocie upatrywali ratunek, obchodziło miasto nasze uroczystem nabożeństwem żałobnem w kościele farnym. Wspaniały katafalk jaśniał od mnóstwa świec, przeplatanych świecami i lampami czerwonemi na znak krwi, przelanej w obronie wiary i ojczyzny, przez Turków i Tatarów zagrożonej.

Na nabożeństwie jawiła się reprezentacja miejska, szkoła chłopców i dziewcząt, straż ogniowa, i w stosunku do lat ubiegłych, dość znaczny zastęp publiczności, zwłaszcza płci pięknej, która mimo to, że jest piękną, ma ten niepiękny zwyczaj, że jak stadko spłoszonych kuropatw opuszcza świątynię przed ukończeniem jeszcze nabożeństwa. „Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie" powinno być maksymą naszych pań tak w miłości jak i w nabożeństwie.

Władysław Dąbrowski, morderca Moszkowicza, przyznał się do winy. Inicjatywę morderstwa przyjmuje na siebie, utrzymuje jednak, że tylko samego Moszkowicza na tamten świat wyprawił, zwalając winę zamordowania Minci i Sury na Świstuna, który znowu o ostatniej nie chce nic wiedzieć.

Z listów, znalezionych u Dąbrowskiego, dowiedziano się, że się nie nazywa Dąbrowski, lecz Dębski. Dębski, pochodzący z Królestwa, służył początkowo w Żółkwi za lokaja w różnych domach i przed trzema laty awansował na marszałka niejako w kasynie. Ściągając od członków kasyna pieniądze, sprzeniewierzył, czyli jak sam twierdzi, zgubił takowe w kwocie kilkudziesięciu zł. Zagrożony kryminałem, puścił się na drogę rozboju. Po dokonanem morderstwie tak Dębski jak i Świstun nie mogli przetrząsać szafek, gdyż lampa zagasła a nadto w forsownej walce pogubili byli czapki, które w ciemnościach ledwie odszukali.

Po siedmiu latach chudych przyszło na płć piękną żółkiewską, siedm lat tłustych. Oto w przyszłym tygodniu wychodzą aż trzy gracje za mąż — co jak na Żółkiew, jest rzeczą dotąd niesłychaną.

— **Portret Bismarka**. Żelazny kanclerz ani się może spodziewał, że jest gdzieś na dnie morza facjata zupełnie do niego podobna. Pokazują obecnie w Baden-Baden perłę naturalną, przez kaprys natury tak uformowaną, że przedstawia z jednej strony twarz ludzką jak dwie krople wody podobną do oblicza żelaznego księcia. Tłumy zachwycają się tym widokiem

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 3. października b. r.

Po chwilowo nieco żywszem usposobieniu jakie zdawało się spostrzegać na targach zagranicznych zeszłego tygodnia, — ogólna chęć realizacji przewyższyła chęć kupna, — i pomimo wyżej notowanych cen amerykańskich, wywołała ponowną stagnację, a chociaż towar celnej jakości nie ucierpiał znacznie w cenie, to dziś notuje więcej nominalnie.

Poślednie gatunki zboża zupełnie pomijane. Jęczmień browarniany, żyto gotowe, rzepak, niemniej produkta strączkowe znajdują łatwo odbiorców, a celne gatunki bywają wyżej notowanych cen płacone.

Chmiel bardzo poszukiwany i znacznie od ubiegłego tygodnia wyżej płacony.

Spirytus nieco lepiej.

Dziś notujemy za 100 klgr. loco Lwów:

Pszenica biała	zł.	8·—	—	9·50.
„ czerwona	„	00·00	—	00·00.
„ „ banat.	„	8·—	—	9·25.
Żyto	„	5·00	—	6·25.
Owies	„	5·00	—	6·00.
Groch Victoria	„	00·00	—	00·00.
„ drobny	„	00·00	—	00·00.
Rzepak	„	12·50	—	13·50.
Konicz	„	00·00	—	00·00.
Jęczmień	„	4·50	—	7·—.
Rzepak terminowy	„	00·00	—	00.00.

Spirytus na termina złr. 28·50 za 10.000 lt. prct.

Lwów d. 30. wrześn. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 klgr., żyta 73 klrg., jęczmienia 64 klgr., owsa 45 klgr., hreczki 64 klgr., kukurudzy 82 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 klgr.)

Zboże 100 kilogramów: Pszenica gotowa od 7·75 do 8·65 zł., terminowa od 7·80 do 8·20 zł., żyto gotowe od 5·70 do 6·— zł., terminowy od —.— do .— — jęczmień browarny gotowy od 6·10 do 6·55 zł., pastewny od 4·60 do 4·85 zł., — owies od 4·60 do 4·90 zł., — hreczka od 6·25 do 6·75 zł., — kukurudza zeszłoroczna od ·— do —·— zł., — kukurudza nowa od 5·40 do 5·75 zł., — proso od 5·75 do 6·— zł., — jagły od —·— do —·— zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania od 7·— do 10·— zł., — groch pastewny od 5·50 do 5·75 zł., — soczewica od 15·— do 17·— zł., fasola od 7·50 do 11·— zł., bobik od 5·75 do 6·— zł., — wyka od 4·75 do 5·50 zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna od 20 do 47 zł., najprzedniejsza od —·— do —·— zł., przednia od —·— do —·— zł., — tymotka od 27.— do 28·— zł., — anyż mos. od 23 do 24·— zł., anyż płaski od 24·— do 27·— zł., — kminek od 22 — do 24·25 zł.

Nasiona olejne za 100 kilo rzepak zimowy 13·— do 13·50 zł., — Rzepak letni od 10·75 do 11·— zł., — rzepik zimowy od 11·— do 11·25 zł., — rzepik letni od 10·75 do 11 zł., lnianka od 10·50 do 11·— zł., — nasienie lniane od 9·50 do 10·90 zł., nasienie konopne od 8·50 do 8·75 zł., rzepik jesienny od —·— do — złr.

Chmiel za 100 kilogrm.: od 230 do 265 zł.

Wełna za 100 kilogrm.: od — do — zł.

Nafta za 100 kilogr. zwykła od 20·25 zł. do 21.25 zł., salonowa od 24·25 zł. do 25·25 zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent od 30·75 do 31.25 zł. Terminowy w zimowych miesiącach od 28·50 do 29·— zł.

Wiedeń dnia 5. paździer. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2810, zabitych wieprzów 442, zabitych owiec 517, żywych owiec 9736, żywej nierogacizny 1325.

Cielęta płacono żywe 30 do 45 i 52 zł., zabite 38 do 45 złr., — zabite wieprze 48 do 58 zł., zabite owce 38 do 45 złr., żywe owce ciężkie dla eksportu 44 do 48 zł., lekki towar 38 do 42 złr. za 100 kilo mięsa.

Żywą nierogaciznę galicyjską płacono 37 do 40 i 44 złr., węgierskie 45 do 54 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń d. 5. paździer. Na dzisiejszy targ dowieziono 1282 sztuk nierogacizny, 2810 sztuk cieląt i 9520 sztuk owiec.

Płacono za 100 kilo żywej wagi nierogacizny 32 do 43 złr., cielęta 36 do 48 złr., wyjątkowe cielęta 50 złr.

Eksportowe owce za parę 18 do 26 złr. a za 100 kilo 42 do 48 złr.

Pośledniejsze owce za parę 12 do 18 złr. a za 100 kilo 30 do 40 złr.

A. Krzysztofowicz i Spółka.
Adres: Leopoldstadt-Praterstrasse 48, albo: Caffe Stierböck.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Centralistyczne dzienniki, mianowicie *Neue freie Presse*, uderza z wściekłością na wniosek szkolny dr. Euzebiusza Czerkawskiego, jako niby przeciwny konstytucji i ustawom zasadniczym. Tymczasem wniosek ten nietylko w niczem nie narusza konstytucji, lecz właśnie dąży do usunięcia tych naruszeń, których się centraliści dopuścili przy uchwalaniu ustaw specjalnych, uszczuplając w nich zakres sejmów, jakie im konstytucja nadała, a zagarniając do zakresu Rady państwa. W państwowej ustawie szkolnej jeszcze dla Galicji robiono wyjątki przez wzgląd na statut galicyjski dla krajowej Rady szkolnej, lecz później osobną uchwałą Rada państwa najważniejsze punkta tego statutu zniosła. Jeżeli dzisiaj dr. Czerkawski postawił wniosek rewizji ustawy szkolnej, to jedynie w tym duchu to uczynił, ażeby przywrócić sejmom ten zakres w sprawach szkolnych, który im konstytucja grudniowa przyznała, a które centraliści wbrew tej konstytucji odebrali.

* *

Przy przepełnieniu szpitala kulparkowskiego dla obłąkanych urządzono u nas w Przemyślu i Żółkwi szpitale dla mniej niebezpiecznych obłąkańców. Ale później dla oszczędności je zwinięto. Wprost przeciwnie postępuje sejm i Wydział krajowy dolno-austrjacki. Nie mogąc pomieścić warjatów w swym zakładzie wiedeńskim i w Ybbs, urządza na prowincji dla mniej niebezpiecznych kilka szpitali, wychodząc z zasady, że ubogich obłąkanych, chociażby wcale nie niebezpiecznych nie można wydalać z szpitali i nie można ograniczać się niczem w przyjmowaniu ich do szpitali publicznych. Z tego powodu i teraz więcej jest o 100 obłąkanych niż miejsc w szpitalu wiedeńskim.

W Berlinie wyszła znowu nowa broszura pod tyt. „Das Russische Reich." Autorem ma być Polak, a tendencją, jak utrzymują berlińskie pisma, wzbudzenie podejrzenia w Moskwie i w Austrji do polityki Niemiec. Autor utrzymuje, że „uczciwy makler" dopóty będzie szachrował pomiędzy dwoma przeciwnikami, Moskwą i Austrją, dopóki mu obaj będą *courtage* (faktorne) opłacali. Twierdzi, że wojna moskiewsko-niemiecka, pierwej nastąpi niż franko-niemiecka, radzi więc Moskwie, aby się postarała zbliżyć do Austrji, przestała z nią rywalizować, wspólnemi siłami odbudowała Polskę i wspólnemi siłami cięgi Niemcom zadała, a czyn ten poklask znajdzie we Francji i w Anglii.

* *

W Berlinie obiega pogłoska, że Anglia w celu pozyskania Bismarka dla swych planów w sprawie egipskiej, ofiarowuje się odstąpić Niemcom wyspę Helgoland, położoną naprzeciw ujścia Łaby (Elby) Wezery i Eidery. Dawniej wyspa ta należała do Danii, ale traktatem Kielskim r. 1814 Danja odstąpiła ją Anglii. Dla Niemiec byłoby ona ważnym nabytkiem, gdyż jakkolwiek jest małą wysepką, zaledwie 2.500 mieszkańców liczącą, panuje jednak nad ujściem trzech rzek, przecinających cesarstwo i z tego powodu ma wysoką wartość strategiczną.

* *

Wiedeń d. 7. października. (Pryw.) Dzienniki centralistyczne są niesłychanie zdumione i skonsternowane sankcją rajchsratowej reformy wyborczej. — Tutejsze stronnictwo demokratyczne wydało hasło do akcji, której celem rozwiązanie Rady państwa. — Stowarzyszenie polityczne „Eintracht" (Zgoda) uchwaliło rządowi na nadzwyczaj licznem zebraniu podziękowanie za reformę wyborczą.

Wiedeń d. 7. października. (Pryw.) Minister Prażak otrzymał tytuł barona.

Wiedeń d. 7. października. *Wiener Ztg.* ogłasza liczne, cesarskiemi reskryptami z d. 2. i 4. bm. nadane odznaczenia dla politycznych, administracyjnych i gminnych funkcjonarjuszów w Dalmacji, za pełne zasług działanie przy pokonaniu rokoszu w południowej Dalmacji i Hercegowinie.

Lublana d. 6. października. Sejm krajński przyjął bez zmiany przedłożony przez komisję administracyjną projekt ustawy, dotyczącej tworzenia gmin zbiorowych z 2.500 conajmniej dusz. Wniosek Klusa (Słowieńców) przejścia do porządku dziennego nad tym projektem został odrzucony.

Opawa d. 7. października. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu szlązkiego interpelował Müller (centralista) prezydenta krajowego, czy prawdziwą jest wiadomość co do wydania rozporządzenia językowego dla Szlązka. P. Cienciała zas interpelował, czy rząd jest skłonnym do zadośćuczynienia narodowym żądaniom Szlązka. Prezydent kraju margr. Bacquehem odpowiedział, że obie interpelacje odeśle do ministerjum.

Londyn d. 7. października. Tymczasowy podsekretarz stanu Pauncefote mianowany na miejsce Tendertensa stałym podsekretarzem stanu w ministerjum spraw zagranicznych.

Kair d. 7. października. Colwyn jest już napowrót w drodze do Egiptu, rząd jednakowoż dał mu instrukcję, aby funkcji jeneralnego kontrolora na razie jeszcze nie obejmował.

Kair d. 7. października. Na wczorajszem przesłuchaniu oświadczył Mahmud Sami basza, że działał tylko pod wpływem strachu. Tulba basza zaprzeczył, jakoby uczestniczył w rokoszu i był naczelnym wodzem.

Według *Gazette Egyptienne* będą ustanowione dwie komisje indemnizacyjne. Jedna, złożona z reprezentantów wszystkich państw, wraz z Grecją, będzie roztrząsała pretensje o odszkodowanie, druga zaś ma zastanowić się nad środkami do spłacenia szkód, rząd egipski bowiem wzbrania się oddać na ten cel dochody, które są na pokrycie długu państwowego przeznaczone.

Wiedeń dnia 7. września. Dolno-austryjacki sejm. Schönerer przedkłada petycję o uregulowanie kwestji żydowskiej. Dr. Weitlof stawia wniosek naglący aby nad tą petycją przejść do porządku dziennego dla wyrażenia natychmiast niechęci sejmu. Wniosek Weitlofa przyjęto wszystkiemi głosami przeciw dwom.

* *

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

Konstantynopol dnia 6. października. Sułtan podpisał zamianowanie Szejka Refikonne Wielkim Szeryfem Mekki, a Szejka Abdilah, stróżem świętości tamże.

Przyjechali dnia 7. października 1882.

Hotel ŻORZA: S. Jabłonowski z Zagwoździa. Dr. A. Rapaport z Wiednia M. Catz z Amsterdamu.

Hotel LANGA: W. Fedorowicz z Czernichowa. A. Dadler z Żułkina. Dr. West z Czerniowiec.

Hotel ANGIELSKI: F. Dębowski z Kosienic. J. Malawski ze Śniatyna. W. Łuszpiński z Komarna. Dr. L. Myszkowski z Jarosławia. E. Jaanszka z Borysławia. P. Genayzini i K. Ronchetti ze Stanisławowa.

Hotel KRAKOWSKI: L. Bramirski z Jaszczówki. J. Uderski z Sambora. F. Stomper z Tarnowa.

Hotel WARSZAWSKI: J. Krokowski z Jagielnicy. J. Lewicki z Wiednia. K. Vogl z Czech. A. Jaroszyński z Bładnik. G. Krajnak i dr. G. Freund z Wiednia.

Teatr hr. Skarbka.

W sobotę dnia 7. października b. r.

BOCCACIO

opera komiczna w 3 aktach, słowa F. Zella i R. Genee, Przekład Segietyńskiego. Muzyka Souppé'go.

Jutro w niedzielę dnia 8. października b. r.

Król Łokietek

czyli: **Wiśliczanki**,

opera w 3 aktach L. A. Dmuszewskiego, muzyka Józefa Elsnera.

Z nową wyst wą i historyczn. obrazami.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego
przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano pociąg mieszany, godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 8 min. 18 rano i o godz. 3 min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 50 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 9 minut 25, wieczór o godz. 8 min. 20.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godzinie 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 4 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 10 rano pociąg mięszany, o godz. 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 7. października,

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).		
Kolei galic. Karola Ludwika .	316 25	319 25
„ Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	171	174 —
Banku hypot. galic. po 200 złr.	304 50	309 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	247 —	252
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. .	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ „ .	91 40	93 —
„ „ „ 5 „ okres. .	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ „ .	87 75	88 75
Banku hyp. galic. 6 prct. . . .	101 85	102 85
„ „ „ 5 „ 10 % pr.	101 —	102 —
„ „ „ 5 „ . .	98 —	99 10
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101 50	103 —
„ „ „ „ 5 „	95	96
III. Listy dłużne za 100 złr		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	—	—
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie .	99 50	100 50
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6%	101 —	102 50
Losy miasta Krakowa .	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa .	23 50	25 50
V. Monety		
Dukat holenderski . .	5 55	5 63
„ cesarski . .	5 57	5 67
Napoleondor . . .	9 41	9 51
Półimperjał rosyjski . .	9 69	9 79
Rubel rosyjski srebrny . .	1 52	1 62
„ „ papierowy . .	1 17	1 19
100 marek niemieckich . .	57 80	58 70
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
Wiedeń d. 7 Października 1882.
godzina 1 minut 45 popołudniu.

Losy kredytowe	174.25	Węgier. kred. ak.	303.—
Anglo-austr.	126.30	Unionsbank	124.—
Kolej Kar. Lud.	317.50	Nordbahn	282.75
Kolej Połud.	143.80	Kolej Alföld.	171.50
Kolej Elżbiety	212.75	Kolej Lw.-czer.	171.75
Węg. Nordostb.	163.75	Wied. Comunal.	124.50
Węg. obl. p. w zł	94 50	Węg. kolej zach.	166.50
Kolej siedmiog.	109 50	Losy tureckie	28.—
Renta węg. 6%	119.40	Bankverein	117.60
Ros. rubel pap.	1.18 50	Losy węgier.	117.25
Galic. indemniz.	99.75	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: bezochotne.

Wiedeń, 7 października 1882
godzina 10 min. 40 przed południem

Akcje kredyt.	314 30	Anglo-austrj.	126 75
Kolei Kar.-Lud	317.75	Kolej Połudn.	143 50
Unionsbank	124.30	Napoleondor	9.46½
Rosyjs. banku	1.18¼	Usposobienie silne	

Berlin, 6 października
godzina 5 minut 15 po południu

Rosyjs. bank	2?2.55	Akcje kredyt	542.—
Lombardy	247 50	Galicyjskie	136.—
Kolei Rumuń.	69 50	Aust. bank	171 65

Architekt i budowniczy.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. obywatelstwo powiatu Brzeżańskiego i okolicy, iż z dniem 15. września b. r. osiadłem w Brzeżanach, jako architekt i budowniczy z upoważnieniem rządowem i wykonuję pod umiarkowanemi warunkami wszelkie plany i kosztorysy w zakres budownictwa i architektury wchodzące, na budynki mieszkalne, gospodarcze i ekonomiczne, oraz podejmuję się przedsiębiorstw i kierownictwa robót, wykonywanych w własnym zarządzie".

Antoni Bieńkowski,
architekt i koncesjonowany budowniczy.

Jan Withe, kompozytor i nauczyciel muzyki przyszedł już do zdrowia, a ponieważ nadwątlone siły nie pozwalają mu wychodzić z domu, udziela lekcyj we własnem pomieszkaniu. Ulica Janowska nr. 12 naprzeciw kościoła św. Anny.

Podpisani poczuwają się do obowiązku wynurzenia najserdeczniejszego podziękowania Przewielebnemu duchowieństwu, łaskawym kolegom i wszystkim znajomym, również i pp. kandydatom c. k. seminarjum nauczycielskiego, a w końcu i całej szanownej publiczności, która licznym współudziałem przyczyniła się do ukojenia nieutulonego smutku, jakiego doznali po stracie najdroższej i jedynej dziecinы Eugenii.

We Lwowie dnia 6. października 1882.

Dr. Eugeniusz Pokorny,
c. k. lekarz pułkowy
z żoną.

Oznajmienie.

Na zapytania, ze wszech stron nas dochodzące, odpowiadamy niniejszem, że wyłącznym zastępcą naszym dla Galicjii i Bukowiny jest pan

N. Brandler

ajent handlowy we Lwowie,
ul. Hetmańska, l. 10,

do którego zamówienia nadsyłać upraszamy:

A. Lalande & Co.	Bordeaux.
Heidsieck & Co. „Monopol"	Reims
Salignac & Co.	Cognac
A. Wilhelmj	Wiessbaden.

W skutek podwyższenia cła sprzedajemy nasze

Szampany Imperial

w oryginalnych oplombowanych koszach: 12 flaszek 30 złr. — 6 flaszek 15 złr.

Favres Frères a Epernay.
Skład dla Austro-Węgier u M. Holländer Wiedeń, Postgasse 20.

MATTONIEGO GIESSHÜBLER

najobficiej alkaliczna woda mineralna

SZCZAWIOWA

napój orzeźwiający stołowy,

skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi katarach żołądka i pęcherza.

PASTYLKI pektoralne i do trawienia.

Henryk Mattoni, Karlsbad (Czechy).

Na ETYKIETĘ i wypalone piętno na **korku** ——> dokładnie baczyć.

MATTONI'S GIESSHÜBLER

Wiedeń 5. październ.	płacą złr.	żąda w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	76 80	77 95
„ „ w srebrze 5 „	77 50	77 65
Pożyczki losowe 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	120 —	120 50
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	129 25	129 80
„ 1860 „ 100 „ „ „ .	184 50	185 —
„ 1864 „ 100 „ „ „ . .	169 75	170 25
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	145 50	146
Renta złota pro. . . .	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	99 90	100 10
Bukowińskie	98 75	99 75
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 85	119 55
Węgierska poż. kol. po 100 zł. 5 procentowa	184 75	185 25
Węgierska poż. po 100 złr.	116 75	117 25
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	125 25	125 75
Bodencred. Ast. Ges. 200 zł.	229 —	230 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	312 75	313 —
Zakład kred. węgier. 200 złr.	30? 75	302 25
Towarz. eskont. niższe austr. po 500 złr.	?75 —	?80

	płacą złr.	żąda w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	826 —	827
Unionsbank po 100 złr. .	128 50	128 75
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	145 50	146 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	116 25	116 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr. . .	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	171 25	171 75
Elżbiety „ 200 „ „	212 75	213 25
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2805 —	2810 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	198 50	194 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	316 50	317 —
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	24 50	25 —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	171 75	172 50
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	214 —	214 50
„ „ l. B. „ 200 „	241 50	242
Rudolfa po 200 złr. srebr.	165 —	165 50
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	164 —	164 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	345 —	345 50
Südbahn po 200 zł. sr. .	142 25	142 75
Tramway wied. po 170 zł.	229	229 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	164 —	164 25
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem . . .	164 —	164 50
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	166 50	167

Listy zastawne (za 100 złr.)	płacą złr.	żąda w. a.
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	118 80	118 60
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	100 —	100 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	92	92 40
„ „ „ 5 „ „	99 80	100 40
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 90	102 40
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	102	108
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 45	100 65
„ „ „ w. a. 5 „	100 45	100 60
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	94 80	94 60
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	96 50	96 75
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	101 75	102 —
Elżbiety po 5 prc. sr. . .	97 75	98 25
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	97 75	98 25
„ „ 1870 5 „ „ „	100 80	100 70
„ „ 1872 5 „ „ „	101 50	102
Ferdynanda pół. 5 prc. m. k.	106 25	107 —
„ „ 5 „ w. a.	101 75	
„ „ 5 „ srebr.	107	107 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 10	100 25
„ II. em. 5 prc.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	98 75	94
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	100 50	101 —
Lw.-Czer.-Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	97 —	97 25

	płacą złr.	żąda w. a.
Lw.-Czer.-Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	96 25	96 75
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	100 40	100 80
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a. . . .	100 80	100 70
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a. . . .	100 80	00 70
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	92 25	92 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	174 —	174 50
Klary po 40 złr. m. k. .	38 50	39 —
Insbruckie prem. poż. . .	23	24 —
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 25	21 —
Lublańska prem. poż. . .	23 50	24 —
Budzińskie m.	—	39 25
Palffy po 40 złr. m. k. .	35 50	35 90
Rudolfa po 10 złr. m. k. .	— —	— —
K. Salm po 40 zł. m. k. .	51 50	52 50
Solnogrodzkie prem. poż. .	23 50	24
St. Genois po 40 złr. m. k.	46 —	47 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. . . .	24 25	25 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	— —	29 —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	38 75	39 —
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 3	58 35
Frankfurt 100 mark. . .	58 30	58 35
Hamburg 100 mark . . .	58 20	58 35
Londyn 100 fnt. szterl. .	119 20	119 30
Paryż 100 franków . . .	47 15	47 25

Biuro wywiadowcze Julii Witoszyńskiej, Rynek, liczba 28, we Lwowie
poleca nauczycielki ukończone, seminarzystki, z egzaminem wydziałowym, posiadające język francuski, niemiecki i polski gruntownie, oraz i muzykę, — jako też Francuzki rodowite, nauczycielki do niższych i wyższych szkół, nauczycielki z chlubnemi świadectwami, — także bony Niemki rodowite i Polki z chlubnemi świadectwami. — Jak oteż wybór zręcznych panien służących etc. 3848 1—8

Poszukuję fortepianu przegranego, w dobrym stanie.
Adres: ul. Gródecka, l. 43, II. piętro.

WINOGRONA
dojrzałe i słodkie, świeże ze szczepu, także jabłka i gruszki najlepszych gatunków po 1 zł. 50 ct. orzechy świeże 1 zł. 80 ct., wysyłam w 5 kil. koszach pocztowych wiącznie z opakowaniem i franco do każdej stacji pocztowej.
Edward Rittinger, *Werschetz (Süd-Ungarn)*
Expert wszelkich gatunków win czerwonych i białych.
3401 3—15

Józefa Ratki w Rynku, l. 14, przyjmuje do roboty **hafty i białe szycie** wszelkiego rodzaju na maszynie, zapewniając staranne wykonanie wszystkich zleceń w najkrótszym czasie.

WSZYSTKO ŻYWO

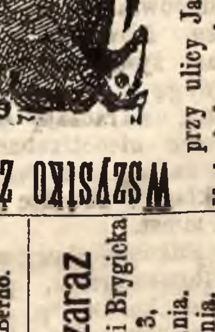

do widzenia.

przy ulicy Janowskiej l. 2,
Największa świnia na świecie, 1300 funtów ważąca i 8 stóp długa.
Pochodzi ona z Galicji, a mianowicie z Białej i z powodu jej piękności i wielkości na wielu wystawach pierwszeństwo otrzymała. — Oprócz tego
Kozę 3-nożną,
z Ameryki północnej i
KOGUT o 4 nogach.
Widzieć można od godziny 8. rano do 9. wieczór. — Wstęp 10 ct.
Z poważaniem **F. Winkler.**

Poszukuje się rutynowanego i energicznego
ekonoma
kawalera lub wdowca, w starszym wieku, obeznajmionego z postępowem gospodarstwem i hodowlą bydła na folwark 300 morgowy. — Zgłoszenia listowne z odpisem świadectw przesłać pod lit. W. B. post. rest. Lwów. 3816 1—3

Kamienica
dwu-piętrowa we Lwowie, IV część, zupełnie nowa, przy głównej ulicy, jest z wolnej ręki do sprzedania pod nader korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w Administracji Gazety Narodowej. 3848 1—3

Cierpiącym na gościec
udziela uleczony sposobu leczenia bezpłatnie pod G. A. restante Berno.

Do wynajęcia zaraz
Kazimierzowska, liczba 37, i Brygicka między liczbą 1 i 3,
4 pokoje, przedpokój, kuchnia.
3 pokoje, przedpokój, kuchnia.
2 pokoje, przedpokój i kuchnia.
Magazyny.
Stajnia. 3538 1—8
Bliższą wiadomość udziela
biuro Wgo Józefa Breuera,
Kazimierzowska, l. 37.

Tylko u
Hans Sachs,
we Wiedniu,
I., Liechtensteg 1,
Najlepsze i najtańsze **obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. — **Damskie sztyflety** lastykowe na podwójnych podeszwach od 2 zł. 75 ct. wyżej, **męskie sztyflety** na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju **obuwie** do spaceru i codziennego obodu, po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się rychło, ocby się nie podobało, będzie wymieniane. 2718 21—?
Skład obuwia „**Hans Sachs**" *we Wiedniu, I, Liechtensteg 1.*

Skład fabryczny
farb, lakierów,
i handel materjałów
Hübnera i Hanke we Lwowie,
Rynek, liczba 29,
poleca na sezon zimowy:

Śrót, lotki i kule; C. Russa uniwersalne smarowidło do skór; tłuszcz do butów i skór juchtowych; C. Geschwindta środek ochronny przeciw przemakaniu podeszew; najlepszy szwarc do butów; lakier do skór; podeszwy korkowe do wkładania w buciki; sznury bawełniane do zatykania szpar w oknach i drzwiach; kit i gips; jak również bibułę białą i szarą do okien.

Równocześnie poleca do użytku domowego:

Masę do zapuszczania podłóg i lakier własnego wyrobu; szczotki do frotowania, mycia podłogi i naczyń kuchennych; szczotki do butów, czyszczenia cylindrów do lamp, do zamiatania, ręczne do zmiatania prochu, szczotki i miotełki do sukien, wodę i mydło do prania, krochmal brylantowy połyskujący, pszenny, ryżowy i najlepsze farbki do bielizny, szablony; atrament chemiczny i wszelkie inne do pisania; lak do pieczętowania; smołkę do butelek; szpagat i papier pergaminowy do obwiązania słojów z konserwami.

Wszelkie farby suche i olejne do malowania gotowe, lakiery, farby w tubach i płótno malarskie, farba piórowa i czernidło drukarskie; kwas karbolowy i proszek do desinfekcji; korki i maszynki do korkowania, gąbki, bronzy i pędzle każdej wielkości, zawsze w najlepszych gatunkach na składzie.

Szczegółowe cenniki na żądanie franko i gratis.

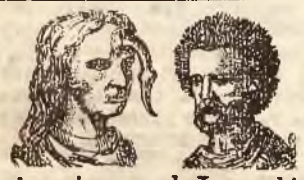

Znajdujące się przy ul. Janowskiej l. 2.
Panopticum
i „anatomiczne muzeum“
jest otwarte codziennie rano od 9tej do godziny 10. wieczór.

We Czwartki od godziny 1. do 7. wieczór przy kobiecej obsłudze, tylko dla pań.

Wstęp 80 ct. Wojskowi od feldwebla niżej 15 ct. — Katalogi po 10 ct. są do nabycia w muzeum.

O liczne zwiedzenie uprasza
8409 1—? **C. HERMES.**

Nowe znacznie zniżone ceny!
Kawa
w wybornej jakości
po istotnie hurtownych cenach
ze znanego składu wysyłkowego
Robt. Kap-herr, *Hamburg*
o woreczkach o $4^3/_4$ kilo rzeczywistej wagi (nie 5 kilo brutto za wagę netto), bez opłaty porta włącznie z opakowaniem, za pobraniem.

	a. wal.
RIO, mocna	zł. 3.25
DOMINGO, smaczna	3.60
SANTOS, nader mocna, piękna	3.75
JAVA, jasno z elona, wyborna, mocna	4.10
CUBA, ciemno zielona, nader wyborna, mocna	4.45
JAVA II. złoto-żółta, wyborna, łagodna	4.30
JAVA I. złoto-żółta, nader doskonała	4.60
PERŁOWA MOCCA, wyborna, wydatna	4.75
CEYLON sino-zielona, szlachetna	5.30
PERŁOWA nader doskonała	5.40
MENADO, nader wykwintnego smaku	5.85
MOCCA, prawd. arabska, nader aromatyczna	6.45

Polecenia godne mięszaniny kawy: ceylon perłowej z Jawą I — Wszystkie gatunki są przesiane i wybrane, zatem nie zawierają w sobie procho i czarnych ziarnek. O rzetelnych dostawach moich otrzymuję nieustanie najpochwalniejsze uznania.

Bezpośredni odbiór. Największa oszczędność.

Najsławniejsze
PIECE

do regulowania i napełniania
R. Geburth
c. k. nadw. maszynisty
są do nabycia
we Wiedniu,
VI, Kaiserstr. 71.
Ilustrowane cenniki gratis i franco. 2837 8—20

Linoleumowe kobierce korkowe,
najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych. Skład materji pokojowych kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie, **materji pokojowych** w najrozmaitszych deseniach. 27?7 1—?

F. C. Collmann's Nachf.
A. Reichle, Wiedeń
I. Johannesgasse 25.

---

500 dukatów
wypłacę temu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby
flaszka po 55 ct. dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów, lub nieprzyjemnego odoru z ust. **Joh. George Kothe,** dostawca nadworny, Mödling pod Wiedniem willa Kothe. 2942 22—?2

We Lwowie prawdziwa do nabycia w aptece p. P. Mikolascha i we wszystkich aptekach, drogerjach, perfumeriach i handlach galanteryjnych i materjałów w Galicji i Bukowinie.

JULIANA PENKALA
SKŁAD FUTER
w Warszawie — 6 Senatorska 6

zaopatrzony w znaczny wybór pięknych *Soboli, lisów czarnych, niebieskich i żółtych bobrów kamczackich i amerykańskich, tumaków, nurków, elek amerykańskich, szopów, skunksów, opossum, fok, (loutres) baranków, popielic, jonatów, piżmaków itp. w skórkach i na błamy.*

Gotowe futra męzkie czapki oraz kołnierze z bobrów kamczackich.

Wybór gotowych futer damskich
jako to: Dolmanów, Polonez, Rotund, Paletotów, Salop itd.

Sprowadzone ostatnie fasony, zastosowane zostały do tutejszego klimatu, z zachowaniem zawsze cechy oryginalnej i estetycznej. Kierunek magazynu pozostaje w rękach doświadczonych specjalistów. 3793 2—6

PUCH edredonowy (gagaczy) na funty.

Zamówienia przyjmują się i listownie. — Ceny umiarkowane stałe.

C. k. uprz. fabryka fortepianów i wypożyczalnia
Martin Wessely & Sohn,

Fabryka: V. Bachergasse 3 B,
Salon fortep.: IV. Margarethanstr. 32,
we Wiedniu,
poleca swoje wyborne krótkie fortepiany i pianina, zwraca szczególną uwagę: $1^1/_2$ metr. długie Picolo
Reperacje i strojenia najtaniej.— Wypożycza się także wszelkiego rodzaju fortepiany. 3555 1—4

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy
Lwów, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym,
udziela pożyczki na zastaw
a. kosztowności, drogich kamieni kruszców,
b. towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych,
c. papierów publicznych wartościowych,
wedle taryfy o 2 prc. zniżonej od złr. 50 począwszy,

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy od złr. 1 do każdej wysokości, i oprocentowuje takowe
po 6 od sta.

Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 z 20-dniowem „ 1867 8—?
„ „ „ 1000 z 30-dniowem „

Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 popołudniu.
Lwów dnia 18. stycznia 1879. **Dyrekcja**

Wielki wybór
WIEŃCÓW GROBOWYCH
po najtańszych cenach
poleca nowo urządzony handel
EDMUNDA FR. RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Szybka i pewna pomoc na cierpienia żołądka i tychże skutki.

UTRZYMANIE ZDROWIA polega jedynie i wyłącznie na utrzymaniu i ułatwieniu dobrego *trawienia*, bowiem to jest *głównym warunkiem zdrowia i cielesnego i duchowego powodzenia. Najpraktyczniejszym środkiem domowym* do uregulowania *trawienia* w celu przysporzenia organizmowi należytej *przymieszki krwi*, usunięcia *zepsutych i wadliwych części składowych krwi*, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

Dr. Rosy Balsam życia,

sporządzony najtroskliwiej z *najlepszych, najsilniejszych leczniczych ziół lekarskich*; skutkuje najniezawodniej przeciw wszelkim *uciążliwościom trawienia*, mianowicie przeciw *brakowi apetytu, odbijaniu się kwasów, wzdęciom, bolom, wymiotom, bolom w spodnich częściach żołądka, kurczowi żołądka, przeładowaniu żołądka potrawami, zaflegmieniu, uderzeniu krwi, hemoroidom*, przeciw *słabościom kobiecym, słabościom kanału odchodowego, hypokondrii i melancholii* (z powodu zwichnięcia trawienia); tenże orzeźwia *całą czynność trawienia*, wytwarza *zdrową i czystą krew*, a *choremu organizmowi* przywraca dawne *siły i zdrowie*. Z powodu tych skuteczności swych, jest balsam najpewniejszym i najdoświadczeńszym *ludowym środkiem domowym* i zyskał ogólne rozszerzenie.

Flaszka kosztuje 50 ct., — podwójna 1 złr.

Tysiące pism dziękczynnych są wyłożone do przejrzenia. Balsam wysyła się na *żądanie frankowanych listów za zaliczeniem należytości na wszystkie strony.* ?617 1—15

Świadectwo.

Wielce Szanowny Panie!

Z wdzięcznością donoszę Panu, że Pański dr. Rosy balsam życia pomógł mi zupełnie w mojem przez 8 miesięcy trwającem cierpieniu, t. j. kolkach w piersiach w połączeniu ze strasznemi wzdęciami i kurczem żołądkowym. — Odkąd używam ten środek, jestem zupełnie zdrowym i czuję się dobrze, czego nie mogłem osiągnąć mimo wszelkiej pomocy lekarskiej. Zechciej Pan zatem przyjąć moje serdeczne podziękowanie. Leczniczego tego środka polecam wszystkim podobnie cierpiącym.

Tnieny Oujezd. **Józef Tyrl,** bednarz.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem nebronienia się od niemiłych nieporozumień upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia
z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia a nie wyraźnie Dr. Rosy balsamu życia zażądali.

Prawdziwy Balsam życia dra Rosy
jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Sporrergasse Nr. 205.

GALICJA. Lwów: Pp. aptekarze: Zygmunt Rucker, J. Beiser, H. Blumenfeld, K. Krzyżanowski, J. Piepes; Kraków: J Trauczyński, A. Dylski, H. Markiewicz, W. Redyk, A. Siedlecki, A. Stockmar; Borszczów: M. Niemczewski; Brody M. Kulak ap. Brzesko: W. Janoszek; Brzeżany: J. Hausberg, apt.; Dolina: Henr. Weiss; Drohobycz: H. Blumenfeld; Jarosław; J. Rohm, L. Wisłocki; Jasło: Rom. Palch; Kaneczuga: Rud. Heger; Kołomyja: J. Sidorowicz, Ed. Stenzel; Lipnik Biała: Aug. Fuchs, Nowy Sącz: W. Filipek, R. Jakubowski; Przemyśl: L. Nablik; Przemyślany: E. Baranowski; Pr.e orsk: F. Switalski; Rymanów: W. Wojtyńkiewicz; Sambor: J. Aleksiewicz; Skałat: W Biliński aptekarz; Skole: St. A. Lechowski; Stryj: Leon Gärtner; Tarnopol: F. Jamrogiewicz i Herm. Kahane; Tarnów: Jul. Rsid; Żydaczów: M. Bardas; Żywiec-Zabłocie: A. Blumenthal. BUKOWINA Czerniowce: Pp. aptekarze: J. Golichowski; Suczawa: Mik. Karczewski; SZLĄSK: Cieszyn: Pp. aptekarze: Leopold Peter; Bielsko: J. A. Stanko, Gust. Joanny, G. Zabystrzan; Polska Ostrawa: Henr. Putze, Jabłonków: Wład. Graff.

Wszystkie apteki w Austrji, jakoteż handle materjalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.

Także do nabycia:

Pragska uniwersalna maść domowa,
pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i stwardnienie piersi kobiecej przy odłączaniu dzieci; przy abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki; na zatwardziałości, spuchnięcia i nabrzmienia gruczołów; przy naroślach tłuszczowych i martwej kości; przy nabrzmieniu reumatycznem i gośćcowem, na chroniczne zapalenia członków na nodze, na kolanie, na ręce i na biodrach; na zwichnięcia; na zalatywanie woni u chorych, na pocenie się nóg i nagniotki; przy popękaniu rąk i liszajowem popadaniu się skóry; na bąble od ukłucia owadów; na zastarzałe stłuczenia i jątrzące się rany, na bolączki rakowe, otwieranie się nóg; na zapalenie skórne i t. d. 1372 6—15

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia, leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bolu.

W puszkach po 25 i 35 ct.

Balsam słuchu, najdoświadczeńszy i w skutek wielu prób uznany za najpewniejszy środek na leczenie głuchoty, utrudnionego słuchu i odzyskania straconego. **Flaszeczka 1 złr. w. a.**

Dr. C. Maller
PURITAS c. k. upr. mydło do ust
dr. C. M. FABERA,
byłego lekarza nadwornego J. C. Mości Maksymiliana I., ces. meksyk. etc. **Jedyny,** niegdyś na wystawach światowych **medalami nagrody** (Londyn 1862 Paryż 1878) odznaczony, nader **skuteczny, delikatny,** hyg. preparat do pielęgnowania ustnej i zębów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach i parfumeriach austr. węg. monarchii. Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 paczek po 1 złr. a. w. załatwia do wszystkich stron z opłatą porta 2081 2—16
Versandt-Depot: **we Wiedniu, I., Postgasse 22.**

Najnowszy wynalazek. od szczególnień 36. Uwieńczone nagrodą.
dla przymykadeł od powietrza, żaluzji, rulet itp.
Pierwsze ces. król. najw. uprz. oplecione
cylindry na przeciąg powietrza do okien i drzwi
Jana Schuberth, we Wiedniu, Ottakring, Schuberthgs.

Te cylindry są 25 metrów długie, za pomocą maszyny oplecione, z tego powodu nie łamią się) mają wskutek powłoki materjalnej wielką trwałość, ponieważ nie pękają i nie strzępią, nie dopuszczają najmniejszego przeciągu przez okna i drzwi, a przytem ułatwiają łatwe zamknięcie i otwarcie.

Cylindry włosienne do obwinięcia rur wodociągowych i parowych w celu ochronienia takowych od zamarznięcia.

Powyższe cylindry są w używaniu w c. k. burgu, tudzież w wielu innych miejscach z najlepszym skutkiem. 3515 1—6
Skład: Wiedeń, Favoritenstrasse, Nr. 3.

Pan ALOIZY REISSMANN
właściciel dóbr i winnic w Bernie,
sprzedaje z swoich wielkich zapasów białego i czerwonego wina z Węgier, Morawii i Austrji od 10 złr. w zwyż za 100 litrów z wysyłką Berno“.

W zapasie jest także napełnionych 150.000 wielkich flaszek litrowych białego i czerwonego wina po najtańszych cenach, po 50 centów za litrową flaszkę wina. Dalej są wielkie $1^1/_4$ litr. flaszki z starem białem i czerwonem winem po niskiej cenie 60 centów za $1^1/_4$ litrów. Także butelki po $^3/_4$ litra za 40 centów. 3818 1—3

Również jest „Ruster-Ausbruch“ albo Szamoradzkie wino w litrowych flaszkach po 80 centów, i w $1^1/_2$ litr. flaszkach po 1 złr.. a za butelkę $^3/_4$ litr. 55 centów, wszystko razem z flaszkami franco Berno.

Każdemu odbiorcy poręcza się dobroć wina, gdyż p. n Aloizy Reissmann w Bernie posiada znaną z uczciwości firmę, dlatego możemy ten dom jako dobre i tanie źródło odbioru P. T. publiczności szczerze polecić.

Zamówienia nad 10 zł. będą do pewnych osób bez pobrania wysyłane; tylko wyrównanie rachunków po otrzymaniu wina niżej 50 złr. będzie się odbywać albo za pomocą przekazu pocztowego zaraz po otrzymaniu faktury, albo za pobraniem pocztowem.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCJI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt. 1019 5 24
JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW

Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głownie dyrygującego *A. Legrand ainé*

Skład główny w **Fecamp we Francji.** Agencja główna w Paryżu Boulevard Hausmann 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązania, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego prawdziwego likieru Benedictine.“ Dostać można we LWOWIE w handlu win p. F. W. Królikowskiego i St. Markiewicza w rynku.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Étranger.
A. Legrand ainé

Dystylarnia opactwa w Fécamp we Francji wyrab a także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ (Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na stałe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdnją się we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nabl ka; w Czerniowcach u p. Golichowskiego.

NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE.
240 HEFTE ODER 16 BÄNDE.
Brockhaus' Conversations-Lexikon.
Mit Abbildungen und Karten.
Preis à Heft 30 kr.
VIERHUNDERT TAFELN.
JEDER BAND FL. 4.50., LEINWAND FL. 5.40., HALBFRANZ FL. 5.70. O. W.

Brockhausa konwersacyjny Lexykon rozpoczął niedawno wychodzić w 13. wydaniu, z którego pierwsze dwa tomy już opuściły prasę. Sławne to dzieło, zajmujące od przeszło pół wieku nader poważne miejsce w literaturze, a jak „Gartenlaube“ o tem się wyraża, należy do najstarszych literackich przyjaciół domowych narodu niemieckiego, wychodzi teraz w bardzo rozszerzonej i uzupełnionej postaci. Czyniąc zadość powszechnemu żądaniu teraźniejszego czasu, ażeby rycinami objaśniać treść artykułów, wyposażono to nowe wydanie najobficiej rycinami, mapami i w tekście drukowanymi figurami. Przeszło 400 tablic, przedstawiających stosownie do natury przedmioty w drzeworytach, fotortypiach, litografiach lub drukach kolorowych, a prócz tych wiele rycin w tekście ozdabiają to nowe wydanie tak dalece, że znanej wytrawnej treści Brookhausa konwersacyjnego Leksykonu przychodzi teraz w pomoc i obrazowe przedstawienie. Druk zmieniono nader korzystnie, przez co pomnożono treść prawie o ćwierć bez znacznego powiększenia zewnętrznego rozmiaru i wybrano biały, niezawierający w sobie części drzewnych, papier najlepszej jakości. Wydany obecnie i we wszystkich księgarniach do nabycia gratis prospekt, przedstawia w wyciągu z dzieła mapę w sześciu kolorach: „północną Afrykę i Arabię“ z kartonem niższego Egyptu z opisem smutnego losu Aleksandrii. Mimo tych ulepszeń ustanowiono cenę zeszytu w drodze subskrypcyjnej na 50 fenigów, — 30 ct. za zeszyt. Dzieło wyjdzie w 240 zeszytach, miesięcznie 3 — 4 może być także nabyte w 16 tomach (oprawne w pół franc płótno po 9 mrk. 50 fng.) Pierwsze dwa tomy wyszły już i są we wszystkich księgarniach do nabycia.

Każdy trzeci los wygrywa.
Wielka loterja
I. Międzynarodowej wystawy sztuk pięknych
we Wiedniu 1882 r.
I. Główna wygrana wartości 20000 zł.
II. wygrana wartości . 10000 zł.
dalej znaczna ilość wygranych wartości po 5000 zł. 3000 zł. 2000 zł. 1000 zł. itd. prócz tych 50.000 obok stojących wygranych, tak, że na
każdy trzeci los przypada jedna wygrana,
jest to taka szansa, jakiej nie nastręczyła dotąd żadna loterja.

LOS 1 zł. **Ciągnienie d. 16. października.** **LOS 1 zł.**
CENA LOSU 1 zł.
Przy odbiorze 10 losów, jeden gratysowy.

Losy i listy ciągnienia wysyła opłatnie, **dyrekcja I. loterji wystawy sztuk pięknych we Wiedniu, Künstlerhaus.**

Losów nabyć można także we wszystkich księgarniach i handlach sztuk pięknych, w kantorach wymiany i w zwykłych miejscach sprzedaży losów. 8673 2—?

Zaproszenie.
na nadzwyczajne ogólne zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego na powiat Rohatyński w Rohatynie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, które odbędzie się dnia **20. października b. r.** w piątek o godzinie 3ciej popołudniu w sali Rady powiatowej.

Porządek dzienny:
1. Zmiana niektórych ustępów statutu.
2. Ewentualny wybór jednego zastępcy członków dyrekcji.

Jako legitymacja dla biorących udział w Zgromadzeniu, służyć będzie członkom książeczka udziałowa.

Z Rady Nadzorczej „Towarzystwa zaliczkowego na powiat Rohatyński w Rohatynie“ Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką nieograniczoną.

ROHATYN 4. października 1882.

Prezes Rady Nadzorczej: *Stanisław hr. Krasicki.*
Za sekretarza: *Dyonizy Polański.*

Materje na ubrania
tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metr 10 centm. Na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka zł. 4, 5, 8, 12 zł. Gdyby się niepodobały będą za odesłaniem franco i zwrotem portoria na powrót przyjęte.

Wyjątkowe materje na ubrania, na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfel, gunię, sukna komisowe, szewioty, trykoty, perwiany, doskiny, kamgarny, sukna na bilardy poleca

Jan Stikarofsky, skład fabryczny w Bernie.

Próbki franko, próbki dla krawców bez franco. Panów krawców zwraca się uwagę na obfity wybór tudzież na **niezwykłe ceny tanie.** Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców, którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały, przyjmuję napowrót. Wzorów czarnego peruwianu i doskinu nie mogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania.

Korespondencje przyjmują i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. 3249 4—24

Pierwsze nagrody 3 medale złote. | **Uwieńczone nagrodami** | **Pierwsze nagrody 3 medale srebrne**

przez Wys. ces. król. rząd wyłącz. uprzywilejowane
wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne
WAŁECZKI do szczelne o zamknięcia okien i drzwi
chroniące od przeciągu powietrza.

z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, a to: 8668 1—?

Cylindry do okien:		Cylindry do drzwi:	
biały	5 ct. za metr	biały	$7^1/_2$ i 13 ct. za metr
czerw.-brunat. i dębow.	$6^1/_2$ „ „	czerw.-brunt. i dęb.	9 i 14 „ „

Zaopatrzenie okna średniej wielkości w wałki białego koloru wypada najwyżej 50 ct.

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się jak najszybciej. Uprasza się podawać przy zamówieniu liczbę okien i drzwi celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych.

We Wiedniu *Kolowratring nr. 12 w c k. nadwornym składzie fabrycznym*

Ochrona przeciw zaziębieniom. | **J. POPELARZ** c. k. liwerant nadworny wałeczków od przeciągu powietrza. | Największa oszczędność drzewa.

Płeć.

Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefinch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Randnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten nieniony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz, przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz **dr. Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. **Zygm. Ruckera** pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 1905 7—?

Złoty medal państwowy 1881.

Szwejcowane
rury wiercone,
z gwintami wewnątrz a na zewnątrz gładkie we wszystkich rozmiarach.
Nitowane rury wiercone
jakoteż wszelkiego rodzaju wiercone części (Bohrgezähe), dostarcza Fabryka kotłów parowych i zakład budowy mostów

W. Fitzner, w Laurahütte o|S.
Stacja kolei żelaznej na prawym brzegu Odry.
2821 Stacja kolei Oberschlesische Eisenbahn Kattowitz. 2—3

Farby olejne
zupełnie do użycia gotowe,
do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych itp, oraz **wszelkiego rodzaju lakiery, werniksy, farby olejne w tubach, farby techniczne, drukarskie i farbiarskie, palety, pendzle, bronzy, złoto malarskie i srebro.**

Najwyborniejsze **prawdziwe lakiery powozowe,**
angielskie, amerykańskie i krajowe do robót wewnętrznych, zewnętrznych i do skór

Masę do zapuszczania podłóg
w najlepszym gatunku.

OLIWĘ i SMAROWIDŁO do smarowania maszyn i wozów. **Kwas karbolowy i proszek** do desynfekcji, **śruty i kule, ter węglany, kiszki** (szlauch) i **płyty gumowe, rury cynowe, maszynki** do korkowania i do tarcia farb, **pipy** mosiężne, cynowe i drzewiane, **smołę browarniczą,** SZPUNTY i KORKI, KIT do okien, **gąbki** rozmaitego rodzaju i każdej wielkości, **kwas** siarkowy, saletrzany i solny, **magnezyt,** jakoteż wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach poleca

Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych oraz Handel materjałów
HÜBNER i HANKE
we Lwowie, Rynek, l. 29.
Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Pełnej krwi

Merino skopy rozpłodowe

są z powodu zwinięcia chowu owiec na wełnę, po odpowiednich cenach do sprzedania.

Dotyczącą wiadomość bliższą udziela:

John S. Moline,

Zucht- und Nutzvieh-Depot,

3519 1—3 we Wiedniu, Neu-Hietzing, Lanizerstrasse, 42.

Budowniczym, właścicielom domów

donosi się uniżenie, że skład sławnie znanego Dr. H. Zerenera **antimerulionu** (przeciw grzybowi dom.) znajduje się u pana Józefa Pressig w Pradze, który sprzedaje takowe (w oryginalnych faskach z wysokim rabatem) po najtańszych cenach.

Antimerulion jest pierwszym, jedynie patentowanym i premiowanym materjałem do powlekania i izolowania, wypróbowanym w 1000 0 użyciach i w skutek rozporządzenia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, zalecony wszystkim c. k. władzom przeciw grzybowi, pruchnieniu, zgniliźnie, wilgoci, toczeniu przez robaków i zabezpieczenie od ognia.

Prospekta, poradę i bliższe objaśnienia, także do zakładania lodowni itp. gratis.

Gustaw Schallehn, *chem. fabryka, we Wiedniu X. Bezirk.*

Skład we LWOWIE w handlu farb **Hübner & Hanke.**

H. Schmilauera 3517 1 6

urzęd. konces.

zakład wychowawczy dla chłopców

w dziedzinie szkół ludowych, miejskich i średnich,

we Wiedniu, IV. Bezirk, Erdbergstrasse Nr. 9.

Przyjęcie na całe utrzymanie, na połowę utrzymania i dochodzących. Park spacerowy z przyrządami do gimnastyki. Najlepsze polecenia.

L. J. Malewski

Lwów, ul. Dominikańska, l. 5.

poleca pp. aptekarzom, kupcom i piwowarom wszelkiego rodzaju wyborowe korki po cenach najtańszych, jakoteż korki damskie do bucików, podeszwy, płyty pod owady, koła do mielenia jagieł, i drzewo korkowe w rozmaitych wielkościach.

Fabryka korków katalońskich

założona w r. 1877.

9 Medal złoty i dyplom honorowy

LIEBIG

Company's

EKSTRAKT MIĘSNY

z

Fray-Bentos, Ameryka południowa.

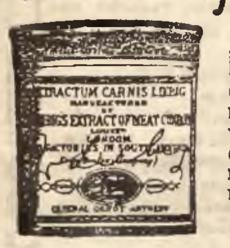

Ekstrakt mięsny Liebiga

daje przy drobnych dodatkach wyborny rosół i przy należytém użyciu takowego jest wielkiem zaoszczędzeniem w gospodarstwie domowem. Z jednego funta angielskiego, równającego się 454 gramom ekstraktu, zrobić można 190 porcyj silnego rosołu. Przepis użycia dołącza się do każdego słoika.

Ekstrakt Liebiga.

TYLKO WTEDY JEST PRAWDZIWY

jeżeli sie znajduje na etykiecie każdego słoika własnoręczny podpis wynalazcy

Justus v. Liebig farbą niebieską,

jak niżéj:

J. v. Liebig

Do nabycia we Lwowie u Piotra Mikolascha, A. Kochanowskiego (dawniej Torosiewicza,) Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera i u Arnolda Wernera; w Nowym Targu u Karola Laura. W. Müldner i Sp. w Tarnowie.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.

Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

P. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY

24, Avenue Victoria

PARIS

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Ruckera, w Warszawie w apt. dr. Ch. Heinricha, w Krakowie u Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich głównych aptekach.

JEUNESSE! FRAICHEUR! **Młodociana świeżość i piękność twarzy.** ET BEAUTE! DU TEINT!

RAVISSANTE

(urzędownie b dana).

Zupełnie nieszkodliwa kompozycja dla toalety damskiej.

Na upiększenie i zakonserwowanie cery.

Wynalaz. dr. **Lejosse w Paryżu.**

Piękność u kobiet polega głównie na delikatnej, białej i czystej cerze; panie, którym na tem zależy, takową utrzymać i pielęgnować, przeciw wpływom ostrego powietrza, słońca i t. p. ochronić, zalecony od dawnych lat, powszechnie lubiany, wyborny preparat na upiększenie cery. Jest to środek dla toalety przez elegancki świat damski uznany jako niezbędny, bezwzględnie nieszkodliwy, niepotrzebujący zatem dalszej pochwały, albowiem rozwiązuje pytanie, jak zachować i upiększyć cerę.

CENY: Oryginalny wielki flakon w białym kartonie zł. 2.50) wraz z przo-
„ mały „ w różowym „ „ 1. 0) pis. użycia.

Savon Ravissante.

Z powodu swego miłego zapachu i przyjemnej aksamitnej świeżości, jaką nadaje skórze, cieszy się to mydło od wielu lat powszechnem wzięciem. Wszyscy, którzy takowego używają, udowodniają, że jest nieprzewyższonem i że w sobie łączy wszystkie dobre przymioty które posiadać musi delikatne mydło toaletowe. Cena sztuki 50 ct. Karton z 3 szt. zł. 1.35.

Na listowne zlecenia wysyłka pod dyskrecją za pobraniem.

Prawdziwe do nabycia hurtownie i detalicznie w głównym składzie wysyłkowym: Fryderyki Schwarz perfum „zum Blumenkorb" w Budapeszcie, Rathhausplatz 9

Skład we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, aptek. pod „Srebrnym Orłem" i we wielu aptekach austr. węg. monarchii i za granicą. 3788 B 1—10

VICHY

Wody mineralne naturalne.

Administracja: w Paryżu, 22, boul. Montmartre.

Grande-Grille. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia etc.

Hopital. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

Celestins. Choroby krzyża, pęcherza zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis) wydzielania białka w moczu.

Hauterive. Choroby krzyża, pęcherz zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można we Lwowie w aptece p Piotra Mikolasch i E Mendrocha ... i u p Goldbaum. 3114 4 624.

Sprawozdanie lecznicze

rzadkiego rodzaju

z dnia 1. września 1882 o cudownem wyleczeniu za pomocą „Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego (takowe pomogło już wielu tam, gdzie inne użyte środki były bezskuteczne) i słodowej czekolady zdrowia, skoncentrowanych cukierków słodowych z ekstraktu słodowego w niebieskim papierze, które to środki odsczególnione zostały przez cesarzów i królów z powodu ich doskonałości. 3588 1 14

Do c. k. dostawcy nadwor. p. **Jana Hoffa,** król. radcy komisji, posiadacza o. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wys. orderów pruskich i niemieckich, i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadw. wielu książąt Europy, we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2. Kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerst. 8.

Wielmożny Panie!

W dowód prawdy donoszę panu o sile leczniczej pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i pańskiej czekolady słodowej co następuje. Moja matka, która od wielu lat cierpiała na bezsilność, a przytem cierpiała na żołądek i piersi używając 7½ miesiąca codziennie trzy razy pańskie piwo, a codziennie rano i wieczór filiżankę czekolady słodowej, przyszła do zdrowia tak dalece że mając 78 lat, prowadzi gospodarstwo. Przyszlij mi pan łaskawie znowu piwa słodowego 58 flaszek i 10 flakonów, a 5½ kilo czekolady słodowej i cukierków słodowych w papierze niebieskim. — Niechaj Bóg zachowa pana przy zdrowiu dla cierpiącej ludzkości.

Zawsze panu wdzięczny

S. Radolinzky,

prezes, obecnie w Chebie,

dnia 1. września 1882.

Cesarskie, królewskie i książęce wysokie zdania o Jana Hoffa preparatach słodowych.

Wilhelm I. cesarz Niemiec: Pański piękny ekstrakt słodowy. Franciszek Józef I. cesarz Austrji: Chętnie pana odszczególniam. Król Saksonii: Błogo czynnie dla mojej matki. Król Danii: Przekonano się o zbawiennej sile leczniczej. Wielki książę Meklenburg-Szwerin: Moje uznanie.

Mniej jak za 2 zł. nie wysyła się.

Główny **skład we Lwowie**: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban handel. *Biała*: Zabystrzan apt. *Brody*: wszystkie apteki. *Bochnia*: Miehnik. *Budzanów*: Jasiński. *Czerniowce*: J. Góticzowski, bracia Tabakar, Ignacy Schnirch. *Drohobycz*: T. Jabłoński, L. Dobrzyniecki, *Gródek* Zipins, *Jarosław*: J. Rhem apt., S. Etenberg, Wisłocki apt. *Jasło*: T. W. Barglewicz apt., *Kołomyja*: Jan Sidorowicz. *Kraków* Jan Janiga, J. Trawczyński, Edward Fuchs, W. Redyk. Stokmar, Wiśniewski apt. *Nowy Sącz*: J. Grossbad i apteki. *Przemyśl*: M. Kozłowski, M. Krug i wszystkie apteki. *Rzeszów*: A. Karpiński apt. w Rynku, Schaitter & Comp.. Neugebauer. *Sambor*: K. Maresch, Aleksiewicz apt. *Sanok*: Hochdorf. Józ Ryncarski. *Stanisławów*: Jan Macura aptekarz i Kalman Jonasz. *Stryj*: D J. Nussenblatt & Cmp., obie apteki. *Suczawa*: Ed. Liszka apt.; *Tarnopol*: wszystkie apteki. *Żurawno*: Tomaszewski apt.

Dr. Hartmanna

AUXILIUM

najlepiej utwierdzony środek leczniczy przeciw

rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle podług medycznych przepisów sporządzony preparat, — leczy **bez wstrzykiwania i bolów,** nie pozostawiając po sobie **skutków**, świeżo powstałe i nawet bardzo **zastarzałe gruntownie** i stosunkowo **szybko.** Należy wyraźnie żądać dr. HARTMANNA „Auxilium" dla panów lub kobiet. Takowe jest wraz z pouczającą broszurą i kartą do jednorazowej konsultacji w zakładzie p. dr. Hartmanna i we wszystkich znaczniejszych aptekach do nabycia po cenie 2 złr. 50 ct. 3585 2—?

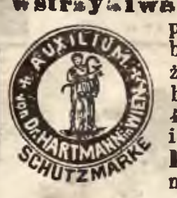

Główny skład rozsyłkowy: **W. TWERDY**, apteka „zum goldenen Hirschen" **Kohlmarkt 11 we Wiedniu**

NB. P. dr. Hartmann ordynuje od godz. 9 2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie zajmuje się także jak dotąd leczeniem wszystkich słabości naskórnych, tajnych szczególnie osłabienia, podług doświadczonej metody bez skutków następnych, niemniej chorób kiłowych i wrzodów. Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarium mierne. Także listownie. **Wiedeń, Stadt, Seilergasse nr. 11** (jedenaście).

Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha.

L. 2193|V.

Obwieszczenie licytacji

w celu zabezpieczenia dostawy niżej wymienionych potrzeb dla c. k. wspólnej armii i obrony krajowej na rok 183.

Rozprawa odbędzie się: dnia	w	Potrzeba: dla głównej stacji licytacyjnej	z miejscem licytacyjnem	na czas od	do	dziennie chleba a 875 gramów porcyj	owsa a 3360	SŁOMY podściół. a 1700	SŁOMY mierzwy a 850	4 mies. do łóżek metrcent.	Wadium na chleb złr. w. a.	owies	słomę na podśc.	do łóżek
9 października 1882.	głównym magazynie prowiantowym we Lwowie, ulica Janowska, nr. 3,	Lwową		1. stycznia 1883.	31. grudnia 1883.			1061	48	950			350	300
		Brzeżan	Kozową			840	240	200		120	900	860	60	50
		Brodów				570	200	163		70	650	750	50	100
		Drohobycza				15				2	25			2
12		Gródka				360	386	312		50	510	1600	100	25
		Hruszowa				332	386	312		44	500	1600	100	20
		Monasterzysk	Kowalówką			498	580	468		60	750	2400	150	25
		Wielkich Mostów				332	386	312		36	500	1600	100	10
16		Rohatyna				166	193	156		18	250	800	50	5
		Sądowej Wiszni				166	193	156		18	250	800	50	5
		Sambora				590	10	10		88	660	40	5	40
		Siedlisk				166	193	156		18	250	800	50	15
20		Stryja				619	12	12		63	800	50	10	45
		Żółkwi				220	240	200		50	280	840	60	15
		Buczacza				16	2	2		3	40	10	5	4
		Jaworowa	Szkłem			166	193	156		18	250	800	50	15
		Złoczowa				617	12	12		71	800	40	5	45
9	w filii magazynu prowiantowego w Przemyślu,	Przemyśla					149	129		178		550	40	80
		Jarosławia				1266	588	477		140	1250	1650	180	60
		Medyki				166	193	156		21	250	800	50	15
		Dobromila	Tarnawa—Lacko			166	193	156		17	250	800	50	15
11		Głogowa				166	193	156		19	250	800	50	15
		Zołyni				166	193	156		19	250	800	50	15
		Przeworska				166	193	156		18	250	800	50	15
		Sanoka				619	12	12		63	800	50	10	30
13		Rzeszowa				664	34	31		90	750	100	20	50
		Łańcuta	Głuchow-Krzemien			332	386	312		37	500	1600	100	20
		Sędziszowa				166	193	156		17	250	800	50	15
		Kolbuszowej				29	2	2		12	50	10	5	10
		Krakowca	Gnojnica i Wola Gnojn.			166	193				250	800		

Uwaga.

Oferenci, ubiegający się o dostawę chleba dla stacji w Stryju, będą obowiązani, przyjąć także na tej stacji znajdujące się lokalności piekarni, tudzież przyrządy, na czas zakontraktowanej umowy za odpowiednem wynagrodzeniem czynszu rocznego, ku czemu mają czynsz wykazać za piekarnię, tudzież za przyrządy osobno, a prócz tego lokalności piekarniane na własne koszta asekurować.

Skarbowa piekarnia w Żółkwi, z powodu chylenia się do upadku, nie będzie wydzierżawioną.

Skarb zastrzega sobie zresztą, w razie potrzeby własnej, wydzierżawione lokalności piekarniane za 14-dniowem wypowiedzeniem odebrać dla swego użytku.

Wszystkie inne zresztą warunki mogą być przejrzane w kancelarji c. k. głównego magazynu prowiantowego we Lwowie, dalej w filii w Przemyślu, codziennie podczas godzin urzędowych dla bliższej informacji interesowanych, przyczem należy w ofercie wyraźnie naznaczyć, że oferentowi wszystkie o obwieszczeniu i w protokole licytację pertraktującym zawarte warunki są zupełnie wiadome i że się tym także poddaje.

Komisja Zarządu c. k. wojskowego magazynu prowiantowego.

Lwów dnia 17. września 1882.

Offert-Formular.

50 kr. Stämpel.

Ich Gefertigter wohnhaft in .... erkläre hiemit in Folge der verlautbarten Kundmachung Lemberg am 17. September 1882 für die Station .... nachstehende Verpflegsartikel für die ausgeschriebene Zeit und zwar:

Brot die Portion a 875 Gramm zu .... kr. sage: .... Kreuzer.
Hafer die Portion a 3360 Gramm zu .... kr. sage: .... Kreuzer.
Streustroh die Portion a 1700 Gramm zu .... sage: .... Kreuzer.
Gebäckstroh die Portion a 850 Gram zu .... sage: .... Kreuzer.
Bettenstroh für 100 Kilogram .... fl. .... kr. .... Kreuzer im Subarendirungswege abzugeben, desgleichen auch den Bedarf an diesem Artikel für Durchmärsche, für die Landwehr. für die zur Waffenübung einberufenen Rekruten und Reservisten und für eventuelle Truppen-Conzentrirung im Sinne der verlautbarten Subarendirungs-Bedingungen beizustellen.

Für dieses Offert hafte ich mit dem Vadium von ....

Ferner verpflichte ich mich, im Falle als ich Ersteher bleiben sollte, nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium unverzüglich auf die 10-perzentige Caution zu ergänzen, und wenn ich dies unterliesse, mich dem richterlichen Verfahren und zwar so unterwerfen, als wenn ich die Caution erlegt und das Geschäft übernommen hätte, so dass ich zur Ergänzung der Caution auf gerichtlichem Wege verhalten werden kann, wie ich mich ausserdem auch den in der Kundmachung verlautbarten und im Behandlungs-Protokolle enthaltenen mir bekannten Subarendirungs-Bedingungen vollkommen unterziehe.

Anmerkung. Das Offert ist als solches auf der Adresse ausdrücklich zu bezeichnen.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."